NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 78 (1221) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 20 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Demobilizacja armii radzieckiej służy sprawie pokoju

PRAGA (PAP). Komentując wiadomość o demobilizacji w ZSRR, „Rude Pravo" podkreśla, że przez powzięcie tej decyzji Związek Radziecki wskazuje, jak najlepiej służyć sprawie pokoju i zmniejszeniu napięcia międzynarodowego.

Porównując akcję radziecką z trumanowską receptą na pokój światowy, przedstawioną na środowym przemówieniu prezydenta USA, dziennik stwierdza, że posunięcie Związku Radzieckiego przyczynia się do konsolidacji pokoju podczas gdy działalność imperialistów amerykańskich wpływa hamująco na to dzieło.

Układ o wzajemnej pomocy między Bułgarią i Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP) — W czwartek podpisany został na Kremlu układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Republiką Bułgarską. W imieniu ZSRR układ podpisał wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, w imieniu zaś Bułgarii — premier Dymitrow. Z okazji podpisania umowy obaj mężowie stanu wygłosili przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju na świecie.

Przy podpisaniu układu obecny był przewodniczący Rady Ministrów ZSRR generalissimus Stalin.

W. Brytania chce sprowadzać żywność ze Zw. Radzieckiego

LONDYN (SAP). Brytyjski minister wyżywienia, Strachey, oświadczył, że W. Brytania zaproponowała, aby w maju odbyły się nowe rokowania handlowe między przedstawicielami W. Brytanii i Zw. Radzieckiego, celem rozszerzenia zawartej w listopadzie ub. roku radziecko-brytyjskiej umowy handlowej.

Min. Strachey dodał, że W. Brytania czyni wszelkie usiłowania, aby zapewnić sobie jak największy import żywności z państw europejskich. W. Brytania zawarła dotychczas w tym celu umowy handlowe z Polską, Danią, Holandią, Włochami, Węgrami, Portugalią, Francją, Hiszpanią, Islandią i Irlandią.

Polacy na Węgrzech czczą setną rocznicę „Wiosny Ludów"

BUDAPESZT (PAP). Związek Polaków na Węgrzech urządził akademię, poświęconą 100 rocznicy rewolucji 1848 roku. Na akademię przybyli wicepremier Korzycki wraz z delegacją polską, poseł Fiderkiewicz, przedstawiciele węgierskiego świata kulturalnego oraz licznie zebrana miejscowa Polonia.

Akademię zagaił prezes Związku Polaków na Węgrzech, po czym wygłosił przemówienie poseł Fiderkiewicz, który podkreślił, że marzenia wielkich działaczy rewolucyjnych 1848 r. ziściły się obecnie. Dzisiejsza Polska jest Polską ludu pracującego, jest krajem, w którym robotnik, chłop i inteligent wziął na siebie odpowiedzialność za przyszłość ojczyzny.

Następnie zabrał głos gen. Kuszko, przypominając, że Polacy brali udział wszędzie, gdzie tylko toczyła się walka o wolność ludów.

Uczestnicy akademii postanowili wysłać depesze do Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

W Berlinie ukonstytuowała się Niemiecka Rada Ludowa

Ku jedności ruchu robotniczego



Tow. premier Józef Cyrankiewicz wygłasza swój referat na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS w dniu 17 marca rb. Za stołem prezydialnym przewodniczący CKW PPS, tow. Kazimierz Rusinek

Wiosną r.b. odbędzie się plebiscyt w sprawie jedności Niemiec

Obradujący w radzieckim sektorze Berlina niemiecki Kongres Ludowy powołał do życia Radę Ludową, w skład której wejdzie 400 przedstawicieli wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Jednocześnie Kongres postanowił przeprowadzić w dniach od 23 maja od 13 czerwca br. plebiscyt w sprawie jedności Niemiec.

BERLIN (PAP). Na Kongresie Ludowym w Berlinie postanowiono utworzyć Niemiecką Radę Ludową. Rada ta jest ciałem doradczym z uprawnieniem do wydawania uchwał. W skład Rady wchodzi 400 członków, z których 300 wybranych zostanie imiennie i jawnie ze strefy radzieckiej przez Kongres, 100 członków reprezentujących zachodnie strefy Niemiec, będzie wybranych anonimowo, aby nie narazić ich na represje ze strony władz okupacyjnych w zachodnich Niemczech.

Niemiecka Rada Ludowa utworzy 6 komisji, a mianowicie: traktatu pokojowego, konstytucyjną, gospodarczą, wymiaru sprawiedliwości i polityki socjalnej. W skład komisji wchodzić będzie około 30 osób.

W skład prezydium Niemieckiej Rady Ludowej weszli jako trzej przewodniczący: W. Pieck (SED), dr W. Kuelz (LDP) i O. Nuschke (CDU) oraz jako członkowie prezydium — przewodniczący związku kulturalnego, Becher, przewodniczący SED, Grotewohl oraz reprezentanci niemieckich związków zawodowych.

Plenum Kongresu uchwaliło ponadto przeprowadzenie plebiscytu w sprawie jedności Niemiec w okresie od 23 maja do 13 czerwca br. Do przeprowadzenia plebiscytu upoważniono Niemiecką Radę Ludową. Głosowanie odbędzie się w formie zbierania podpisów w fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach oraz w domach i mieszkaniach prywatnych.

Uchwały w sprawach gospodarczych

BERLIN (PAP). Plenum drugiego Niemieckiego Kongresu Ludowego uchwaliło rezolucję w sprawie odbudowy gospodarki niemieckiej w duchu demokratycznym.

W rezolucji tej Kongres żąda, aby zagraniczny handel niemiecki odbywał się na platformie normalnych stosunków handlowych. Dla odbudowy i rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej należy ożywić stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i z demokratycznymi państwami Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

Rezolucja protestuje przeciwko uchwałom frankfurckim i decyzjom londyńskiej konferencji trzech państw, które wbrew interesom ogólno-niemieckiej demokratycznej polityki gospodarczej usiłują wcielić gospodarkę Niemiec zachodnich do bloku zachodniego.

Następnie rezolucja nawołuje do usunięcia organizatorów gospodarki wojennej i kierowników faszystowskiego systemu gospodarczego ze wszystkich instytucji gospodarczych, przeprowadzenia społecznych reform gospodarczych, intensyfikacji gospodarki rolnej, zrealizowania w całych Niemczech reformy rolnej i zastosowania planowania w dziedzinie polityki agrarnej.

Dwie manifestacje w Berlinie

BERLIN (PAP). — Mimo ulewnego deszczu, około stutysięcy osób zgromadziło się na cmentarzu w Friedriechsheim w Berlinie, by oddać hołd pamięci bojowników poległych w rewolucji marcowej 1848 r. Do zebranych tłumów przemówił przewodniczący SED Wilhelm Pieck. Mówca ostro skrytykował tych wszystkich polityków niemieckich, którzy chcą uczynić z narodu niemieckiego powolne narzędzie polityki kół imperialistycznych.

Zupełnie odmienny charakter nosiła odrębna manifestacja, zwołana przez socjal - demokratów z udziałem CDU i LDP w brytyjskim sektorze Berlina. Manifestacja ta, która zdołała, wbrew nadziejom socjal-demokratów, skupić zaledwie 10 — 15 tysięcy osób — przebiegała pod hasłem rewizjonistycznej polityki wymienionych niemieckich partyj politycznych.

Antypolskie wystąpienia SPD i CH-D

Jako pierwszy przemówił przewodniczący berlińskiego komitetu SPD Franz Neumann, który po wystąpieniach antyradzieckich, przeszedł do omówienia stosunków polsko-niemieckich. Neumann, znany ze swych wystąpień antypolskich, i tym razem nie omieszkał zaatakować naszych granic na Odrze i Nysie.

Neumanna zastąpił na trybunie Kaiser, przewodniczący reakcyjnej grupy chrześcijańskiej — demokracji. Oświadczył on, że Niemcy dopiero wówczas osiągną całkowite zjednoczenie, gdy z Berlina będzie można jechać bezpośrednio nie tylko do Kolonii, lecz również i do „Breslau".

Nastroje zebranych na wiecu reakcjonistów niemieckich najlepiej charakteryzowały huczne oklaski i okrzyki „Pfui", które rozlegały się, gdy Kaiser wspominał o Polsce.

Fierlinger wybrany przewodniczącym partii socjal-demokratycznej

Owacja na cześć Polski w parlamencie czechosłowackim

Na czwartkowym posiedzeniu prezydium czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej dotychczasowy jej przewodniczący, wicepremier B. Lauszman, zgłosił rezygnację, po czym następcą jego wybrany został minister przemysłu Z. Fierlinger.

Lauszman wybrany był przewodniczącym partii na zeszłorocznym Kongresie socjalistów czechosłowackich w Brnie.

PRAGA (PAP) — W czwartek odbyło się posiedzenie prezydium czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej, na którym wicepremier Bohumil Lauszman zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego partii. Jednocześnie Lauszman zaproponował, by na przewodniczącego partii został ponownie wybrany minister przemysłu Fierlinger. Wicepremier Lauszman zapewnił ministra Fierlingera o lojalnej współpracy.

Prezydium czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej przyjęło rezygnację Lauszmana i wybrało na przewodniczącego partii ministra Fierlingera.

Parlament zatwierdził układ gospodarczy z Polską

PRAGA (PAP) — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie układ o współpracy gospodarczej, zawarty z Polską.

Przed głosowaniem referent układu stwierdził, że umowa o współpracy gospodarczej stanowi trwały gmach wzniesiony na fundamencie przyjaźni między obu państwami. Referent zapowiedział utworzenie wspólnych polsko - czechosłowackich komitetów dla wypracowania szczegółów tej współpracy.

Również inni posłowie, reprezentujący różne partie polityczne podkreślili w swych przemówieniach donioste znaczenie umowy dla obu państw.

Po zatwierdzeniu przez parlament tej umowy, wszyscy posłowie powstali z miejsc, witając hucznymi oklaskami obecnego na sali ambasadora R. P. Olszewskiego. Owacja przemieniła się w żywiołową manifestację na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Zbrojna interwencja w Palestynie stanowi zagrożenie pokoju

Komisja 4 mocarstw wzywa Radę Bezpieczeństwa do działania

Komisja 4 mocarstw przedłoży w piątek Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym stwierdzi, że sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi i wezwie Radę Bezpieczeństwa do niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu walkom między Żydami i Arabami.

N. JORK (PAP). — W środę odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych i Chin, poświęcone sprawie Palestyny. Osiągnięto zasadnicze porozumienie co do tego, że zbrojna interwencja z zewnątrz na terenie Palestyny, stanowi zagrożenie dla pokoju. Komisja 4-ch mocarstw złoży w piątek sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa.

Sprawozdanie to składać się ma z 3 punktów: 1) Komisja stwierdzi, że istnieje zagrożenie pokoju wobec groźby interwencji drogą lądową i morską spoza granic Palestyny. 2) Zdaniem Komisji, Rada Bezpieczeństwa powinna wyraźnie oświadczyć, że nie zamierza tolerować nadal takiego zagrożenia pokoju. 3) Komisja zwróci się do Rady Bezpieczeństwa o niezwłoczne podjęcie kroków w celu położenia kresu gwałtom w Palestynie.

Agencja Żydowska udzieliła odpowiedzi na apel o zawieszenie broni. Żydzi gotowi są przyjąć propozycję zawieszenia broni jedynie w tym wypadku, jeżeli zostanie ona złożona w ramach uchwały Generalnego Zgromadzenia, dotyczącej podziału Palestyny.

Wobec faktu, że Arabowie oświadczyli, iż zgodzą się na zawieszenie broni jedynie wtedy, jeżeli przekreślony zostanie plan podziału Palestyny, w Lake Success wyrzeczono się wszelkiej nadziei na osiągnięcie zawieszenia broni za obopólną zgodą.

Krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa w piątek wyda obydwu stronom rozkaz zaprzestania walk.

N. JORK (PAP). — Kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Mosze Szertok przedstawił komisji palestyńskiej ONZ projekt przyszłej Rady Rządowej w państwie żydowskim w Palestynie.

Plan Agencji Żydowskiej przewiduje tymczasową Radę, składającą się z 32 członków oraz organ wykonawczy złożony z 12 — 15 przedstawicieli różnych ugrupowań.

Gdyby Arabowie chcieli współpracować, uzyskaliby, zdaniem Szertoka, miejsce w organie wykonawczym.

Szertok podkreślił ponownie pilną potrzebę dostarczenia broni dla przyszłego państwa żydowskiego, zbliża się bowiem termin wygaśnięcia mandatu. Bez posiadania odpowiedniej ilości broni i w razie nieprzybycia armii międzynarodowej — Żydom palestyńskim grozi poważne niebezpieczeństwo.

Karol Marx z córką



Powyżej reprodukujemy zdjęcie, które otrzymaliśmy od bawiącego obecnie w Polsce tow. Edgara Longuet, wnuka Karola Marxa. Na zdjęciu Karol Marx z najstarszą swoją córką, matką tow. Longuet. Pani Longuet ma na piersiach krzyż, który otrzymała od jednego z powstańców polskich z 1863 r.

Pozdrowienia KCZZ dla Kongresu Związkowców Ameryki Łacińskiej

W związku z rozpoczynającym się 22 marca br. Kongresem Powszechnej Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — CTAL KCZZ wystosowała na ręce przewodniczącego Lombardo Toledano telegram, w którym w imieniu 3 milionów polskich związkowców przesyła gorące pozdrowienia Kongresowi świata pracy Ameryki Łacińskiej.

„CTAL — czytamy w telegramie — wysoko dzierży sztandar walki o wyzwolenie narodowe Ameryki Łacińskiej w duchu wskazań Simona Boliwara. Walka CTAL-u z imperializmem amerykańskim doktryną Monroe, reakcją i neofaszyzmem jest przez nas dobrze rozumiana. Walczycie o swe prawa, o wyzwolenie ludu pracy i suwerenność narodową.

Naród polski walczył również o te same postulaty. Dziś jesteśmy wolni, jesteśmy gospodarzami swego kraju, ziemia przeszła w ręce tych którzy ją uprawiają, przemysł został unarodowiony. Nie pracujemy dla obszarników i karteli kapitalistycznych, pracujemy dla siebie i budujemy Polskę Ludową, w której klasa robotnicza jest współgospodarzem kraju, a nauka i kultura stały się dostępne dla mas pracujących". „Siły demokracji i postępu — czytamy dalej w telegramie — są potężniejsze od sił reakcji i imperializmu. Do świata pracy i demokracji ludowej należy przyszłość".

Depeszę podpisali przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski i sekretarz KCZZ — tow. Bolesław Gebert.

Terror przedwyborczy we Włoszech

RZYM (PAP). — Komitet Wykonawczy Frontu Ludowo - Demokratycznego ogłosił protest przeciwko oświadczeniu Andreotti'ego, podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów, który w swym przemówieniu wyborczym groził urzędnikom państwowym, wstępującym do Frontu.

Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik wzywający wszystkich urzędników, którzy zgłosili akces do Frontu, do wyjaśnienia motywów swego postępowania.

Komitet Wykonawczy Frontu zaleca urzędnikom, by zignorowali to bezprawne żądanie.

WASZYNGTON (PAP). — Dalszym dowodem ingerowania amerykańskich osobistości oficjalnych we włoskie sprawy wewnętrzne jest oświadczenie przewodniczącego Izby Reprezentantów Martina wobec przedstawicieli pracy.

Stany Zjednoczone — oznajmił Martin — nie powinny szczędzić wysiłków, by uzyskać pożądany wynik. Wreszcie Martin wzywał obywateli amerykańskich pochodzenia włoskiego, by wysyłali swym krewnym we Włoszech listy z apelem o „żądanie klęski partii komunistycznej".

Prokurator Taylor wyskoczył z uszkodzonego samolotu

BERLIN (PAP). — 10 pasażerów ratowało się spadochronami, wyskakując z amerykańskiej „Dakoty" wkrótce po jej wystartowaniu z lotniska berlińskiego. Uszkodzony samolot zdołał wylądować szczęśliwie na lotnisku w brytyjskim sektorze Berlina.

Jak stwierdzono w samolocie znajdował się generalny prokurator w Norymberdze Taylor, który powracał z Berlina po przeprowadzeniu tam rozmowy z gen Claye'em. Taylorowi towarzyszy a żona oraz najbliżsi współpracownicy.

Prokurator amerykański złamał nogę w czasie lądowania, zaś inne osoby odniosły lekkie obrażenia.

ROBOTNIK — Jabłoński — 18.3.48

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 78 Warszawa, 19 marca 1948 r. Rok 54

Bez wiz

W DNIU dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie posiedzenie stałego Komitetu Międzynarodowych Konferencyj Socjalistycznych. Na posiedzenie to Polska Partia Socjalistyczna wydelegowała dwóch swych przedstawicieli, w osobach naczelnego redaktora „Robotnika", tow. Stefana Arskiego i kierownika Wydziału Zagranicznego CKW, tow. Jana Rosnera. Wyjazd delegacji PPS został jednak uniemożliwiony, gdyż odpowiednie władze brytyjskie, mimo kilkakrotnych interwencji, nie udzieliły wiz wjazdowych.

Według wyjaśnienia ambasady brytyjskiej w Warszawie, „nowe przepisy" uzależniają przyznanie wizy od decyzji brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie. Na decyzję tę delegaci PPS czekali do dnia 17 bm., tj. do chwili, kiedy istniała techniczna możliwość dotarcia do Londynu przed zebraniem się konferencji. Nie doczekawszy się wiz w tym terminie, delegacja PPS oficjalnie z nich zrezygnowała.

Równocześnie te same okoliczności uniemożliwiły wyjazd do Londynu delegacji Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji.

Równocześnie nie mógł dojść do skutku wyjazd delegata „Bundu" w Polsce, tow. Grzegorza Jaszuńskiego.

JEST rzeczą oczywistą, że wyjazd wszystkich trzech delegacji został uniemożliwiony przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które wbrew dotychczas obowiązującym zwyczajom, nie chciało przyznać wiz socjalistom polskim i czechosłowackim.

Stwierdzamy, że bezpośrednia odpowiedzialność za niedopuszczenie tych delegacji na konferencję socjalistyczną w Londynie spada całkowicie na Labour Party, która sprawuje rządy w Wielkiej Brytanii. Postępowanie brytyjskiej Partii Pracy świadczy, że nie chce ona, by głos lewicowego socjalizmu rozbrzmiewał na sali obrad londyńskich. Dlatego właśnie spuszczono przed nami żelazną kurtynę.

Nowa dawka strachu

PRZEMÓWIENIE Prezydenta Trumana, wygłoszone wobec połączonych Izb Kongresu amerykańskiego, miało wszelkie znamiona wystąpienia, obliczonego na dalsze spotęgowanie histerii politycznej ogarniającej Stany Zjednoczone. Ta atmosfera histerii, od dawna już umiejętnie podtrzymywana i wyzyskiwana przez reakcyjne koła Ameryki, stanowi znakomity środek urabiania opinii publicznej w duchu przychylnym dla obecnej polityki Waszyngtonu.

Faktem jest, że Prezydent Truman uczynił wszystko, by wprawić opinię w nastrój zaalarmowania. Słowa jego wyraźnie przywoływały przed oczy każdego słuchacza widmo „niebezpieczeństwa", zagrażającego rzekomo Stanom Zjednoczonym i ich bezpośrednim sąsiadom po drugiej stronie Atlantyku.

Skąd ten alarm i jakie są jego bezpośrednie cele? Nie trudno to odgadnąć. Stany Zjednoczone weszły już dość dawno na tory polityki agresywnej, ekspansywnej i jawnie imperialistycznej. Mimo jednak wszelkie wysiłki obu tradycyjnych partii, republikańskiej i demokratycznej, mechanizm wewnętrzno-polityczny Stanów Zjednoczonych stawia pewne opory realizacji tej polityki. Stąd np. przewlekanie się w nieskończoność rozpraw nad Planem Marshalla, stąd odkładanie od sesji do sesji projektów ustaw o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

KIEROWNICY obecnej polityki amerykańskiej zdają sobie doskonale sprawę z wewnętrznej sprzeczności pomiędzy celami polityki amerykańskiej a środkami jej realizacji. Ale żaden przywódca partyjny, dbały o popularność i o interes stronnictwa, nie będzie w roku wyborczym wystawiał na szwank swej reputacji, by domagać się podwyższenia podatków i poboru do wojska. Dlatego Prezydent i administracja starają się za wszelką cenę rozdmuchać już i tak wybujałą panikę, by pod jej osłoną wymusić niepopularne w społeczeństwie decyzje.

Prezydent Truman usiłował więc przedstawić politykę amerykańską, jako bezinteresowne dążenie do pokoju, krzyżowane przez złowrogie moce cudzej zachłanności. Wobec tego „aniołom pokoju" nie pozostaje nic innego, jak sposobić się do obrony. Oczywiście do obrony „zagrożonych" ideałów wolności i demokracji. Chyba w takim wypadku nikt nie odmówi swego poparcia. Zwłaszcza, gdy go się odpowiednio nastraszy.

Nie szczędzi się więc wyborcy amerykańskiemu potężnych dawek strachu. To prezydent, to sekretarz Stanu, to wodzowie partyjni, to, wreszcie, prasa i radio wzmagają atmosferę grozy. Jak dotąd jednak nie ma w Stanach Zjednoczonych powszechnej służby wojskowej, która dla każdego Amerykanina jest symbolem wojny. I może ta właśnie obawa Kongresu przed uchwaleniem powszechnej służby wojskowej jest najlepszym dowodem, jak bardzo społeczeństwu amerykańskiemu nienawistna jest myśl o wojnie. Nic dziwnego, że ci, którzy pragną dalszej ekspansji i dalszej ofensywy imperializmu, szukają środków przełamania oporu społeczeństwa.

Taki jest sens wystąpienia Trumana w Kongresie. Do tego oczywiście dochodzi moment samoobrony przyszłego kandydata demokratycznego w najbliższych wyborach, który szuka usprawiedliwienia dla wszystkiego, co dotąd uczynił.

CZY metoda Trumana zapewni mu sukces w społeczeństwie swoim i obcym? Mamy pod tym względem poważne wątpliwości. Bo istotne motywy obecnej polityki amerykańskiej stają się coraz oczywistsze dla każdego obserwatora. Oto bezpośrednio przed przemówieniem Trumana korespondent londyńskiego „Times'a" donosił z Waszyngtonu, że „administracja amerykańska nie dopuści do wyborów we Włoszech, jeżeli nie będzie całkowicie pewna w nich zwycięstwa". Prędzej czy później większość społeczeństwa amerykańskiego, znużona atmosferą strachu, paniki i terroru moralnego, zrozumie, że istotnym powodem mobilizowania opinii amerykańskiej przez Trumana nie jest chęć „obrony" przez nikogo nie zagrożonej wolności amerykańskiej, lecz dążenie do pogwałcenia wolności cudzej — włoskiej, greckiej, czy chińskiej.

W obronie jedności młodzieży demokratycznej świata

Napisał Lucjan Motyka

Poniżej zamieszczamy przedruk z „Młodzi Idą" artykułu przewodniczącego KC OMTUR tow. Lucjana Motyki, omawiającego genezę wystąpienia OMTUR z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W dniu 14 marca Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR powziął jednomyślną uchwałę wystąpienia i zerwania wszelkich kontaktów z Międzynarodowym Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. To wystąpienie naszej Organizacji z MZMS., łączące się oczywiście z rezygnacją z wszelkich funkcji w tym Związku naszych przedstawicieli, jest tylko formalnością, albowiem zasadnicze różnice, jakie oddawna rysowały się, pomiędzy kierownictwem MZMS., a polską młodzieżą socjalistyczną, spowodowały faktyczne zaprzestanie współpracy przeszło rok temu.

Decyzja K.C. OMTUR nie wiele więc zmieni w praktyce. Stanowi ona jednak poważny krok do wyjaśnienia sytuacji na odcinku młodzieżowym w skali międzynarodowej i nie pozwoli na dalsze traktowanie jednolitofrontowej, lewicowo - socjalistycznej Organizacji Młodzieży TUR jako zasłony dymnej w reakcyjnej, wrogiej socjalizmowi działalności MZMS.

Sądzę, że przy okazji tej uchwały dobrze będzie bliżej omówić motywy, którymi Komitet Centralny się kierował.

Przede wszystkim trochę informacji. Istniejąca przed wojną Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży (S. I. M.) nie potrafiła w sposób zdecydowany przeciwstawić się narastającej fali faszyzmu i wojny. Antyjednolitofrontowe i prawicowe prądy w tej organizacji wpłynęły na popieranie nieinterwencji w Hiszpanii i monachijskiego kapitulanctwa. Nic też dziwnego, że w czasie wojny S.I.M rozpadła się, przy czym nie znalazł się nikt z jej przywódców, ktoby pokierował walką młodzieży z faszyzmem.

W roku 1946 rozpoczęły się próby stworzenia ponownie międzynarodowej reprezentacji Socjalistycznej Młodzieży. Na konferencji w Perpignan w kwietniu 1946 r. utworzono Tymczasowe Biuro I.J.S. (Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej). Dalsze posiedzenie utworzonego Biura odbyło się w Paryżu w lipcu 1946 r., jak również pierwszy kongres odbyty we wrześniu 1946 r. We wszystkich tych posiedzeniach brała udział delegacja OM TUR, zgłaszając swój akces do M.Z.M.S.

Czym kierowała się OM TUR przystępując do M.Z.M.S.?

1. Będąc organizacją socjalistyczną, OM TUR uważała za objaw pozytywny wszelkie próby międzynarodowej współpracy. Zdawało się, że ponad niewątpliwie prawicowo - socjalistycznymi nastrojami organizatorów M.Z.M.S., górować będzie straszliwe doświadczenie wojny, które wykazało konieczność zwarcia wszystkich sił antykapitalistycznych i antyfaszystowskich. Nadzieje te w dalszym okresie okazały się nierealne.

2. Dalej uważaliśmy za wskazane reprezentować i wyjaśniać polską drogę do socjalizmu opartą na jednolitym froncie, aby w ten sposób przeciwstawić się kłamliwym informacjom grupy Arciszewskiego, która na Zachodzie uznawana była jeszcze za reprezentację polskiego socjalizmu.

3. Uważaliśmy za swój obowiązek przeciwstawienie się przedwczesnemu przyjmowaniu Niemców do M.Z.M.S.

4. Przy narastającej fali nacisku imperializmu amerykańskiego na kraje Europy Zachodniej, OM TUR widział swą rolę w pozyskiwaniu możliwie najliczniejszych grup młodzieży socjalistycznej do przeciwstawienia się temu naciskowi w oparciu o całą klasę robotniczą.

Trzeba stwierdzić, że wiele wniosków polskich delegatów zostało przyjętych jako drobne ustępstwa, — stawało się jednak coraz bardziej wyraźnym, że kierownictwo M.Z.M.S. jest przeciwne jednolitemu frontowi klasy robotniczej i coraz wyraźniej staje się jako „trzecia siła" narzędziem polityki bloku zachodniego.

Najwyraźniej było to widoczne przy precyzowaniu stanowiska M.Z.M.S. wobec Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. OM TUR jest jednym z członków założycieli Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Widzieliśmy i widzimy w tej Organizacji słuszną i skuteczną formę scementowania wszystkich sił postępowych, antykapitalistycznych, tak, jak w Światowej Federacji Związków Zawodowych widzieliśmy słuszną linię obrony interesów ekonomicznych klasy robotniczej.

Tymczasem stanowisko kierownictwa M.Z.M.S jest negatywne do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i to właśnie z tych przyczyn, że jest tam również zorganizowana młodzież komunistyczna.

Oto co pisze Per Haekkerup, generalny sekretarz M.Z.M.S. na temat Federacji:

„...nie da się pogodzić działalności duńskich organizacji socjalistycznej młodzieży z jednostronną pozycją Federacji w kwestiach politycznych". W innym miejscu pisze...

„...konieczne jest zapoznanie organizacji duńskich z prawdziwym obliczem Federacji, ponieważ dalsze tolerowanie tego jednostronnego i prorosyjskiego stanowiska Federacji oznacza, że pozwala się wykorzystywać młodzież duńską dla celu jej zupełnie obcego".

Per Haekkerup prowadzi nieprzebierającą w środkach nagonkę na młodzież komunistyczną w krajach skandynawskich, uzyskując usunięcie Związku Młodzieży Komunistycznej z Komisji Koordynacyjnej duńskich Organizacji Młodzieżowych.

A któż to są inni przywódcy M.Z.M.S? Oto Ben Malinaar — przewodniczący, który będąc działaczem holenderskiej partii socjalistycznej, zaciekle zwalcza jednolity front i jest ze swymi współtowarzyszami odpowiedzialny za mordowanie ludów Indonezji, pomagając gorąco kapitalistom holenderskim.

Dalszy, to Haarlem, bliski współpracownik Haekkerupa, który jako reprezentant Norwegii usiłuje rozbijać Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. To wreszcie Peter Strasser z Wiednia, który ma niechętny stosunek do Federacji „bo tam są komuniści" — i który pragnął aktywnie działać wśród młodzieży socjalistycznej południowo - wschodniej Europy, aby ją odciągnąć od jednolitego frontu.

Dzisiaj chcąc przeciwstawić się wpływom, jakie ma S.F.M.D. przywódcy M.Z.M.S. pragną tworzyć pod auspicjami U.S.A. oraz Watykanu Organizację „trzeciej siły" w ruchu młodzieżowym.

Ten rozwój sytuacji, z dalszym pogłębieniem się różnic pomiędzy prawicą socjalistyczną a rewolucyjnym Socjalizmem reprezentowanym przez PPS., spowodował odsunięcie się w praktyce OM TUR już rok temu od udziału we wszelkich pracach M.Z.M.S.

Byliśmy jednak potrzebni jako parawan, pod którym kryły się istotne, reakcyjne cele przywódców M.Z.M.S. Wszędzie używali oni argumentu, że przecież w M.Z.M.S. mieszczą się wszystkie skrzydła ruchu młodzieżowo - socjalistycznego, próbowali zamazać cel, któremu M.Z.M.S. służy.

Otóż nasze formalne wystąpienie z M.Z.M.S. ma na celu wyraźne stwierdzenie, że różnimy się zasadniczo i w celach i metodach pracy. Naszym celem jest zachowanie władzy ludu i reform społecznych, które w Polsce zostały dokonane.

Pragniemy jedności działania całej klasy robotniczej w walce z imperializmem i kapitalizmem, a oni temu kapitalizmowi przez rozbijanie klasy robotniczej służą. My widzimy w Związku Radzieckim sojusznika w naszych interesach narodowych i społecznych, a oni popierają Schumachera i Bevina przeciwko ZSRR.

Haekkerup w rozmowie prywatnej kwestionował nasze granice zachodnie, a my widzimy w nich jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko odrodzeniu się imperializmu niemieckiego.

Dlatego nie chcemy dłużej kontynuować szkodliwej fikcji, jakoby istniała jedność celów wszystkich grup socjalistycznych.

Czy z tego wynika, że wyrzekamy się współpracy międzynarodowej z młodzieżą socjalistyczną? — Nic podobnego. — Dołożymy wszelkich starań, aby ten kontakt zacieśnić z wszystkimi grupami, które staną na bazie jednolitego frontu. Uczynimy to poprzez pogłębienie współpracy ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej, poprzez bezpośrednią wymianę doświadczeń i materiałów z rewolucyjnymi organizacjami socjalistycznej młodzieży.

M.Z.M.S. i tak jest coraz mniej zdolna do umożliwienia kontaktów pomiędzy poszczególnymi sekcjami, staje się coraz mniejszą i coraz mniej zdolną do pracy instytucją, która nie ma na swoim koncie żadnej poważnej imprezy w skali międzynarodowej poza obozem pod Kopenhagą w 1947 r.

OM TUR dołoży wszelkich starań, aby w odpowiedzi na zaprzedawanie ideałów socjalistycznych przez prawicowych przywódców M.Z.M.S, wzmacniać jednolity front młodzieży robotniczej w kraju i za granicą. Będziemy w obronie pokoju zacieśniać jedność działania ze Związkiem Walki Młodych i innymi organizacjami.

Wierzymy, że jest to jedyna droga do zachowania pokoju.

Na marginesie

„Posiłek"

Wracając w godzinach popołudniowych do domu, często spotykam ich w bramie.. Czterech, pięciu robotników z sąsiedniej budowy, posilających się po znojnej pracy w bramie, chroniącej od nieprzyjemnego, marcowego wiatru.

Posiłek, jak miałem możność zaobserwować, nie jest zbyt skomplikowany. Bułka, wędlina. I zawsze, nieodmiennie wódka. Przynajmniej po ćwiartce na głowę. Kiedy ich mijam, owiewa mnie nieprzyjemny, drażniący odór alkoholu, gonią podochocone, ochrypłe głosy.

Rzecz prosta, że nie opisałem tej codziennej sceny po to, aby zdobyć się na tani gest oburzenia. Niezawodnie robotnicy ci nie piją jedynie dla zaspokojenia nałogu. Są przekonani, że wódka, która „rozgrzewa", wpływa pokrzepiająco na ich organizmy, dodaje im sił do pracy. Łatwo się tego im z głowy nie wybije. Na to trzeba bardziej złożonej, przemyślanej akcji, będącej u nas niestety w powijakach.

Nałóg picia alkoholu, wiara w jego dobroczynne działanie są w Polsce zjawiskiem dość powszechnym. Jednak coraz bardziej zgodne głosy opinii publicznej zdają się mówić, że zrozumienie szkodliwości pijaństwa, tak głęboko zakorzenionego w niepewnych czasach okupacji, zatacza coraz szersze kręgi, że już rychło podejmiemy z nim mocniejszą, niż dotychczas walkę.

Wracając jednak do wspomnianych robotników, wypadnie zapytać, dokąd właściwie mają oni się udać, aby po ludzku, o ile możności bez wódki, spożyć swój południowy posiłek? Do sąsiedniego, podrzędnego szynku, opierającego, co tu gadać, swoją egzystencję na rozpijaniu mieszkańców okolicznych domów? W mojej gęsto już zaludnionej okolicy Warszawy, spotyka się je niemal co krok. Nie ma za to ani jednej przyzwoicie urządzonej jadłodajni, w której człek mógłby wypić szklankę herbaty, niedrogo posilić się, posiedzieć chwilę w bezalkoholowej atmosferze.

Czasami wydaje mi się, że doprawdy byłoby to wielce udanym posunięciem ze strony naszych organizacji kobiecych, gdyby podjęły tego typu działalność, gdyby otworzyły choćby na początek kilka bezalkoholowych, tanich restauracji. Byłaby to doprawdy konkretna forma walki z alkoholizmem. Ludzie, jak to ludzie, początkowo może by się trochę boczyli. Ale ten i ów z samej ciekawości by zajrzał i pozostał. Zwłaszcza, gdyby powitała go przyjacielska, serdeczna atmosfera, gdyby ceny posiłków nie przekraczały jego możliwości finansowych.

Kto wie, czy jednak nie warto podjąć próby. Bo, że tego typu zakłady gastronomiczne są w Warszawie potrzebne, to nie ulega wątpliwości.

ALFA

PRASA ZAGRANICZNA

PRZEDNIA STRAŻ USA PO TEJ STRONIE ATLANTYKU

Komentując podpisany w Brukseli pakt pięciu państw zachodnich, korespondent dziennika turyńskiego „STAMPA", wpływowego organu przemysłowców północno-włoskich, stwierdza w depeszy z Paryża, że:

„za sojusznikami stoją Stany Zjednoczone z całą swą potęgą militarną i gospodarczą. Sojusz pięciu państw jest w gruncie rzeczy strażą przednią USA po drugiej stronie Atlantyku. Brukselska konferencja pięciu i paryska konferencja 16 zdążają w gruncie rzeczy do tych samych celów antyradzieckich. Gdy więc Rosjanie mówią, że plan Marshalla ma na oku cele polityczne i strategiczne, twierdzenie to odpowiada rzeczywistości".

PRASA PARYSKA O KONFERENCJI PIĘCIU PAŃSTW

Prawicowy dziennik paryski „FIGARO, omawiając wyniki konferencji brukselskiej, pisze:

„Zasługuje na uwagę fakt, że w tym samym czasie, kiedy Stany Zjednoczone zamierzają przedsięwziąć energiczne kroki dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, Związek Radziecki ogłasza demobilizację, zachowując pod bronią tylko 2 roczniki. Czy wiadomość ta nie powinna uspokoić amerykańskiej opinii publicznej? Związek Radziecki na pewno nie ma ochoty wszczynać jakiejkolwiek awantury wojennej".

Lewicowy „FRANC TIREUR" stwierdza, że brukowa prasa paryska niepotrzebnie szerzy psychozę wojenną.

„Wiemy, że chociaż w Stanach Zjednoczonych istnieje grupa ludzi egzaltowanych i podnieconych, to są tam także robotnicze związki zawodowe, masy pracujące, ludzie postępowi, którzy wojny nie chcą, a stanowią oni daleko większą siłę, niż obóz wojenny. Wiemy także, iż absurdem jest, jakoby Związek Radziecki pragnął wojny".

Generał zmienił poglądy

Tadeusz Rojek

Na Zachodzie ludzie egzaltowani, dopatrywali się jakiejś szczególnej symboliki w mowie wygłoszonej przez gen. de Gaulle'a w Compiègne. Fakt, że właśnie z nazwą tej miejscowości wiąże się w historii Francji wspomnienie jej zwycięstwa w r. 1918 i wspomnienie jej klęski w r. 1940, działa na niektóre umysły, pobudzając je do szukania głębokiego sensu historycznego w tej części mowy, w której gen. de Gaulle „wyciąga rękę przyjaźni do dawnego wroga", — jak pisał „Daily Mail".

Tło politycznych wydarzeń oddziaływuje na ludzką fantazję. Reżyser wystąpienia gen. de Gaulle musiał o tym dobrze pamiętać. Ale obserwatorzy wydarzeń politycznych, dokonywających się na terenie Francji, nie szukają efektownych skojarzeń, zachodzących między słowami, a miejscem, w którym zostały wypowiedziane, lecz uwagę swoją koncentrują na zupełnie zdecydowanym stanowisku, zajętym przez gen. de Gaulle.

Nie wszyscy zapewne pamiętają, że na kilka lat przed wojną ukazała się we Francji książka płk. Charles de Gaulle, zatytułowana „Vers l'armée de métier", (Ku armii zawodowej). Autor przeprowadzał tam tezę, że armia francuska powinna być zmotoryzowana w o wiele doskonalszym stopniu, niż to miało miejsce wówczas, a co za tym idzie, że podstawą bezpieczeństwa kraju, jest szeroko rozbudowany przemysł, oparty na wysokim poziomie produkcji. Teoria ta nie wzbudziła szczególnego zainteresowania, ponieważ nie była żadną rewelacją. Fachowe koła wojskowe wyrażały się o książce dosyć sceptycznie, a samą tezę przeprowadzali już w Niemczech von Seeckt i inni generałowie Reichswehry. Niemniej była ona właśnie dla nich cennym dokumentem, informującym o stanie armii francuskiej. Prawdopodobnie dlatego „Comité France - Allemagne", (Komitet Francja — Niemcy), trudniący się na terenie Francji wywiadem, zaproponował den. de Gaulle opublikowanie jego dzieła w Niemczech. Gen. de Gaulle przyjął propozycję.

Czy ktokolwiek dziwił się z tego powodu? Prawdopodobnie nie. Gen. de Gaulle pozostawał w dosyć bliskim kontakcie z członkami „Comité France — Allemagne", a zresztą przyjaźnił się z Loustanem Lacau, przybocznym adiutantem marszałka Pétaina, agentem niemieckiego wywiadu i zażartym kagulardem. Książka zginęła w odmęcie wojny i dziś jest tylko dokumentem stanowiącym przyczynek do biografii generała.

Natomiast obecnie gen. de Gaulle wygłosił mowę, w której oświadczył, że „trzeba z rolnictwa stworzyć podstawę i kryterium narodowej wartości Francji". Ten nowy pogląd, wprawdzie pozostaje w dużej sprzeczności z wywodami autora „Vers l'armeé de métier", jest za to aktualny i dobrze reprezentuje amerykańską koncepcję odnośnie Francji. Autorzy planu Marshalla — jak wiadomo — nie popierają ani odbudowy ani rozwoju przemysłów w krajach marshallowskich, a epoka gospodarcza, która w dziele na temat dziejów naszych czasów będzie zatytułowaną: „Amerykański plan pomocy", da obraz bardzo interesującego zjawiska wyprzedawania się państw z przemysłów w imię interesów amerykańskich przemysłowców i kapitalistów. Gen. de Gaulle w mowie ofiarowuje narodowi francuskiemu swoją władzę nad nim, z zadowoleniem wita włączenie narodu niemieckiego do unii zachodniej i chwali wspaniałomyślny plan amerykański, choć rząd francuski jeszcze z tego tytułu nic nie otrzymał. Mówca dobrze spełnił swoje zadanie.

Ta amerykanizacja gen. de Gaulle'a, ma swoją dosyć interesującą historię. Czas, rozciągający się od stycznia 1946 do wiosny 1947, kiedy gen. de Gaulle stał raczej w cieniu życia politycznego, reakcja francuska wykorzystała na tworzenie faszystowskich organizacji podziemnych, które miały się przygotować do ewentualnego „zamachu stanu".

W r. 1946 została utworzona — jak pisze w „Nowoje Wremia" Minajew — tajna organizacja faszystowska pod mianem „Association des resistants et des combatants" (ARC). Między wtajemniczonymi nazwa tej organizacji brzmiała MAC — Mouvement Anticommuniste. (Ruch antykomunistyczny). Bardzo charakterystyczne było to, że organizacja ta powstała w Clermont - Ferrand, które było kolebką słynnego Croix de Feu, płk. de la Roque. Organizacja ta i jej podobne, przyjmowały do swych szeregów wszystkich członków b. prohitlerowskich organizacji jak „Milice française", „Legion de volontaires français" i t. p. W dziedzinie gospodarczej działalność tych organizacji zaznaczyła się na drodze organizowania sabotażu dzieła odbudowy przemysłu i rolnictwa, w chowaniu artykułów pierwszej potrzeby, podbijaniu cen i innych środkach podejmowanych ze szkodą dla świata pracy.

De Gaulle w owym czasie pozornie oddawał się kontemplacji w Colomby - les - Deux - Eglises, a w istocie bardzo uważnie śledził bieg wydarzeń. W pewnej chwili reakcja francuska doszła do przekonania, że własnymi siłami nie zdoła pokonać obozu postępu. Zdecydowano się po namyśle zwrócić się do miarodajnych sfer z Wall Street.

Pierwszym warunkiem, jaki postawiono petentom w zamian za otwarcie kredytu 250 milionów dolarów, było oczyszczenie rządu z komunistów, a wkrótce potem zażądano oddania władzy „silnemu człowiekowi". I wtedy na scenie ukazał się de Gaulle. Kontakt z nim był ułatwiony, ponieważ jeszcze wcześniej zwrócono nań uwagę za Oceanem i przydano mu do boku niejakiego Plevena, agenta amerykańskich konsorcjów elektrycznych. W momencie, kiedy kandydatura generała znowu nabrała aktualności wysłano do Paryża ukradkiem Wiliama Bullita, który miał całą misję dyskretnie przeprowadzić.

Niestety, dyplomata pod wpływem nadużycia alkoholu zaniechał dyskrecji i zwierzył się niepowołanej osobie z celu swego pobytu we Francji. Posypały się słowa dementi. Ale wszyscy już wiedzieli, że gen. de Gaulle został przez Bullita mianowany rzecznikiem polityki amerykańskiej we Francji. Jednym z ogniw tej polityki była ostatnia mowa w Compiegne.

Rozdmuchiwanie histerii wojennej środkiem utrzymania się przy władzy

Opinia postępowych kół USA o przemówieniu Trumana

Przemówienie Trumana wywołało w samej Ameryce i na całym świecie liczne zastrzeżenia i głosy krytyczne. Postępowe koła w USA uważają, że Truman przemówieniem swoim chciał odwrócić uwagę od katastrofalnych skutków swojej polityki, a zarazem wywołać nastroje, które by umożliwiły mu odniesienie zwycięstwa w wyborach prezydenckich.

N. JORK (PAP) — Przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu, jest przedmiotem ożywionych komentarzy.

Przedstawiciel kół konserwatywnych Kongresu, członek Izby Reprezentantów Short oświadczył, że wystąpienie Trumana jest wyrazem histerycznej psychozy, jaką rząd amerykański rozpętał.

Niedawno wybrany przedstawiciel trzeciej partii w Bronx Isaacson, zapytany, co sądzi o przemówieniu Trumana, oświadczył: „Prezydent Truman wysunął na pierwszy plan „straszak wojenny", aby odwrócić uwagę od katastrofalnego fiaska swojej polityki i uratować swój rząd od klęski w wyborach".

Henry Wallace oświadczył, że Truman zmierza do utworzenia policyjnego państwa, aby mieć możność kontynuowania swej zbankrutowanej już polityki.

Sen. Taylor oświadczył, że Truman domaga się powszechnej służby wojskowej w momencie, gdy Związek Radziecki przeprowadza demobilizację swych sił zbrojnych. Truman projektami swymi zmierza szybko do likwidacji swobód obywatelskich i utworzenia wojskowego państwa w Stanach Zjednoczonych.

Członek Izby Reprezentantów Macantonio podkreślił na konferencji prasowej, że prezydent Truman nieudolnie wykonał zadanie, poruczone mu przez bankierów i przemysłowców, gdyż jego słowa nie wprowadzą nikogo w błąd.

W kołach postępowych panuje przekonanie, że celem przemówienia prezydenta Trumana było odwrócenie uwagi opinii publicznej od trudności wewnętrznych i wywołanie nastrojów, które by umożliwiły ponowny wybór Trumana na prezydenta. Doradcy prezydenta Trumana doszli do przekonania, że rozdmuchiwanie histerii wojennej jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można będzie utrzymać partię demokratyczną przy władzy.

Niepokój republikanów

Ta taktyka partii demokratycznej budzi poważne obawy wśród republikanów.

Niepokój partii republikańskiej znalazł swój wyraz w postępowaniu przywódcy republikańskiego Vandenberga, który nie przyjął zaproszenia Trumana do Białego Domu dla zapoznania się z treścią przemówienia Trumana przed jego wygłoszeniem.

Należy podkreślić, że przemówienie Trumana zostało przyjęte z zadowoleniem przez koła militarne i magnatów wielkiego przemysłu.

Wpływ Bevina

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutera, powołując się na oficjalne źródła amerykańskie, podaje, że min. Bevin wywarł duży wpływ na treść przemówienia prezydenta Trumana.

Bevin w specjalnym piśmie do prezydenta Trumana podkreślił, że „mocne" przemówienie prezydenta Stanów Zjednoczonych ułatwi utworzenie bloku zachodniego.

Głos „Avanti"

RZYM (PAP) — Oficjalny organ Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti" potępia w ostrych słowach program polityki zagranicznej, przedstawiony przez Trumana. Dziennik odpiera zarzuty Trumana pod adresem lewicy włoskiej.

„Avanti" zaznacza, że prezydent oskarża lewicę włoską o to, że pragnie „siłą opanować Włochy". W istocie rzeczy jednak twierdzenie to jest cyniczną obelgą, gdyż pupil Trumana, a mianowicie De Gasperi objął władzę wbrew zasadom konstytucji i utrzymuje się przy władzy przy pomocy policji.

Niepodległość Francji — fikcją

PARYŻ (PAP) — Pierre Courtade w „Humanite" podkreśla zbieżność przemówienia Trumana z podpisaniem paktu brukselskiego. Traktat brukselski — pisze Courtade — ma być narzędziem interwencji amerykańskiej w Europie. Niepodległość Francji stała się fikcją.

Druga rocznica radzieckiej pięciolatki

MOSKWA (PAP). W czwartek 18 marca minęła druga rocznica zatwierdzenia przez Radę Najwyższą ZSRR 5-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarczego państwa w latach 1946—1950.

W całej prasie radzieckiej opublikowano wyniki osiągnięte na przestrzeni ubiegłych 2 lat, które świadczą o wielkich sukcesach i zdobyczach w odbudowie gospodarczej ZSRR.

Już w pierwszym roku 5-latki przemysł radziecki zakończył zasadniczo powojenną przebudowę. W ciągu 2 lat postawiono względnie odbudowano i uruchomiono około tysiąca wielkich przedsiębiorstw i fabryk. Ogólna produkcja przemysłowa w roku 1947 była wyższa o 22 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, zaś produkcja rolna zwiększyła się o 32 proc.

Strajk w pałacu buckinghamskim

LONDYN (PAP). Instalacje centralnego ogrzewania bulierów w pałacu królewskim Buckingham, nieczynne z powodu strajku mechaników, obsługujących gmachy państwowe, zostały uruchomione i obsadzone przez specjalnie w tym celu sprowadzone oddziały wojsk gwardii.

Służba pałacowa, solidaryzując się ze strajkującymi mechanikami, odmówiła zastąpienia ich przy tych instalacjach.

Tłumy strajkujących defilowały w środę przed pałacem z transparentami w rękach, wykrzykując, że otrzymywane przez nich płace w wysokości 4 funtów i 17 szylingów tygodniowo nie wystarczają na życie i utrzymanie rodzin.

Nowy uniwersytet buduje ZSRR w Moskwie

MOSKWA (SAP). W dniu 17 marca br. odbyło się zebranie profesorów, docentów, wykładowców, absolwentów i studentów, odbywających ostatni rok studiów, na którym przedyskutowano uchwały Rady Ministrów Związku Radzieckiego w sprawie budowy nowego Uniwersytetu Państwowego imienia Łomonosowa w Moskwie.

Według planu nowy kompleks gmachów stanie na wzgórzu Lenina, a jego kubatura wyniesie 1.700.000 metrów sześciennych. Budowa trwać będzie cztery i pół roku. Centralna część gmachu będzie mieć co najmniej 20 pięter.

Setki gabinetów i laboratoriów dla uczonych i studentów znajdą pomieszczenie w nowym gmachu.

Duża aula pomieści 1.500 studentów. Prócz bibliotek i muzeum, gmach pomieści mieszkania dla 6.000 studentów.

Budowa gmachu zostanie rozpoczęta w bieżącym roku.

Specjalista szkolenia inwalidów wygłosi szereg wykładów

Na zaproszenie ministra Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierza Rusinka, przybył do Warszawy wybitny angielski specjalista w sprawach chirurgii urazowej i szkolenia zawodowego inwalidów, prof. H. E. Griffiths. Po swym przyjeździe profesor został przyjęty na specjalnej audiencji u ministra tow. Rusinka.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce prof. Griffiths wygłosi szereg wykładów na uniwersytetach i zakładach ubezpieczeń społecznych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Chorzowie. Tematem tych prelekcji będą przede wszystkim zagadnienia dotyczące włączenia do procesu pracy licznych rzesz inwalidzkich.

Krakowskie aktywy PPS i PPR w stulecie Manifestu Komunistycznego

Krakowska klasa robotnicza uczciła stulecie Manifestu Komunistycznego wspólnym zebraniem 250 aktywistów bratnich partii, odbytym w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Referaty wygłosili dr. Anhalt (PPS) i dr. Sieradzki (PPR).

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali wybitni działacze obu partii robotniczych.

Zgon Maksymiliana Malinowskiego

W dniu 18 marca 1948 r. zmarł w Warszawie Maksymilian Malinowski — nestor radykalnego Ruchu Ludowego w Polsce.

Zmarły, jako założyciel „Zarania", wspólnie z Tomaszem Nocznickim pierwszy pobudzał chłopów do wspólnej z robotnikami walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i o ludowładztwo w Polsce. Długoletnia praca pisarska, wyczerpująca działalność społeczno-polityczna, wypełniły Jego pełne zasług życie.

Podeszły wiek nie pozwolił Maksymilianowi Malinowskiemu brać osobistego i czynnego udziału w życiu społeczno-politycznym Polski Ludowej. Niemniej jednak do ostatniej niemal chwili pochłaniała go praca pisarska, obejmująca historię Ruchu Ludowego w Polsce.

Narody Jugosławii będą bronić granic Polski na Odrze i Nysie

Prasa belgradzka o układzie przyjaźni i wzajemnej pomocy

Druga rocznica polsko - jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy dała prasie jugosłowiańskiej okazję do podkreślenia wspólnoty interesów obu państw. Minister Simicz w czasie przyjęcia, w którym wziął udział ambasador R. P. w Belgradzie, wygłosił przemówienie, uwydatniające zgodność dążeń politycznych Jugosławii i Polski.

BELGRAD (PAP) — Z okazji drugiej rocznicy polsko - jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie dzienniki jugosłowiańskie zamieściły na czołowych miejscach teksty telegramów gratulacyjnych Prezydenta Bieruta premiera Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, jak również marszałka Tito, prezydenta Ribara i ministra spraw zagranicznych Simicza.

Dziennik belgradzki „Borba" stwierdza, że ten historyczny traktat stanowi potężny filar pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa nie tylko w części Europy, lecz i na całym kontynencie.

Historyczne znaczenie sojuszu polsko - jugosłowiańskiego — pisze „Borba" — uwidocznia się najlepiej w dzisiejszych czasach, gdy anglosascy awanturnicy zmierzają do zmontowania tzw. bloku zachodniego i do przekształcenia Niemiec zachodnich w swoją wojskowo - polityczną bazę".

„Polityka" oświadcza, że „interesy obu sprzymierzonych państw są niepodzielne. Narody Jugosławii będą bronić granic Polski na Odrze i Nysie, jak swoich własnych.

Przyjęcie u ministra Simicza

BELGRAD (PAP) — W drugą rocznicę polsko - jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, minister spraw zagranicznych Jugosławii Simicz wydał uroczysty obiad, w którym wzięli udział ambasador R. P. w Belgradzie J. Wende wraz z personelem ambasady polskiej.

W czasie obiadu min. Simicz i amb. Wende wygłosili przemówienia.

Min. Simicz oświadczył m. in., że polsko - jugosłowiański sojusz o przyjaźni i współpracy zawarto w celu zapewnienia narodom obu państw niepodległości, bezpieczeństwa i pokojowego ich rozwoju. Mówiąc o owocach 2-letniej współpracy, minister Simicz podkreślił całkowitą zgodność poglądów politycznych Polski i Jugosławii, która znalazła swój szczególny wyraz na konferencji w Pradze.

Stosunki gospodarcze między Polską i Jugosławią wielokrotnie przewyższyły stosunki przedwojenne — powiedział minister. Nasza przyjaźń i sojusz nie są wymierzone przeciwko innym narodom, ani nie mają na celu utworzenia jakiegoś bloku.

W najściślejszych stosunkach sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i w przyjaźni z innymi demokratycznymi państwami — zakończył min. Simicz — będziemy jeszcze usilniej kontynuować walkę o prawdziwą, demokratyczną i pokojową współpracę między narodami".

Amb. Wende podkreślił w swym przemówieniu wszechstronną i braterską współpracę pomiędzy Polską i Jugosławią, której wyrazem m. in. są umowa o przyjaźni, konwencja kulturalna, umowy gospodarcze itp. Współpraca ta przyczynia się również wydatnie do ogólnej odbudowy oraz stabilizacji pokoju w Europie".

Pakt polsko-jugosłowiański gwarancją zwycięstwa mas pracujących

Uroczysta akademia w Warszawie

W czwartek wieczorem w sali „Romy", przybranej narodowymi barwami Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii i Rzeczypospolitej Polskiej, odbyła się uroczysta akademia z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Jugosławią.

Na akademii obecni byli m. in. wicemarszałek Sejmu Barcikowski, ministrowie: tow. Modzelewski, tow. Kaczorowski, Dybowski, Dąb-Kocioł Podedworny, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych oraz korpusu dyplomatycznego z dziekanem amb. ZSRR Lebiediewem na czele.

Akademię otworzył przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej wicemin. Grubecki, który wygłosił przemówienie, obrazujące historię walk Jugosławii z faszyzmem o wolność i wyzwolenie.

Wspominając o konkretnych wynikach paktu polsko - jugosłowiańskiego wicemin. Grubecki m. in. powiedział: „Logiczne następstwa naszej drogi — to zawarta konwencja kulturalna, umowa o współpracy uczonych, artystów, studentów, sportowców, to wymiana wycieczek pracujących, brygad młodzieżowych, wzajemne wystawy sztuki, festiwale muzyczne oraz wymienne lektoraty na uniwersytetach".

Określając wspólną politykę Polski i Jugosławii na terenie międzynarodowym mówca podkreślił: „Walkę o pokój i odbudowę cechuje współpraca obu państw na terenie Narodów Zjednoczonych: w Radzie Bezpieczeństwa i Radzie Ekonomiczno - Społecznej. W imię pokoju przeciwstawiają się oba narody wojennemu podżeganiu obcej interwencji w Grecji, odbudowie militaryzmu Niemiec i imperialistycznym blokom przemocy".

Z kolei tow. pos. Baranowski wygłosi referat o współpracy polsko-jugosłowiańskiej.

O osiągnięciach Jugosławii na polu gospodarczym i kulturalnym oraz o znaczeniu pięcioletniego planu odbudowy gospodarczej Jugosławii mówił tow. Wągrowski.

Następnie głos zabrał ambasador Jugosawii dr Prybicevic. Omawiając sytuację międzynarodową i znaczenie układu polsko - jugosłowiańskiego dla obu narodów i dla pokoju światowego; amb. Prybicevic m. in. powiedział: „T. zw. współpraca państw zachodnich w ramach amerykańskiego planu Marshalla jest niczym innym jak podporządkowaniem państw zachodnich dolarowi Prowadzi ona do obniżenia stopy życiowej mas pracujących do nędzy i skrajnego wyzysku. Przeciwstawiając się temu, państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele są awangardą walki o postęp i trwały pokój. Współpraca państw słowiańskich m. in. pakt polsko - jugosłowiański to gwarancja zwycięstwa mas pracujących i pokoju".

Na zakończenie zebrani wysłali depeszę do Premiera Rządu FRL Jugosławii marsz. Tito, życząc mu owocnej pracy w odbudowie Jugosławii i zapewniając go, że zgodna współpraca naszych słowiańskich narodów, wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych, przyczyni się do umocnienia demokracji i pokoju na świecie.

Po części oficjalnej uroczystości nastąpiła część artystyczna.

Na stronie

Koleżeństwo

Anglosaskie generały
zbrodniarzy wojennych
wydawać przestały.
Dziwne?.. Sens tej decyzji
krótko tu wyłożę:
na szakala wilk długo
gniewać się nie może.

BENEDYKT HERTZ

Pakt pięciu państw podpisany w Brukseli

BRUKSELA (SAP). W środę podpisany został w Brukseli pakt pięciu państw zachodnio-europejskich: W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Pakt pięciu państw składa się ze wstępu i 10 artykułów. We wstępie państwa, podpisujące pakt, zgłaszają gotowość „obrony zasad demokratycznych, swobód obywatelskich i indywidualnych oraz zacieśnienia więzów ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych, które już między nimi istnieją".

Artykuły paktu przewidują: 1) koordynację działalności ekonomicznej między sygnatariuszami, 2) wymianę kulturalną, 3) wzajemną pomoc w wypadkach agresji zbrojnej, 4) utworzenie stałej organizacji.

Czas trwania paktu między pięcioma państwami zachodniej Europy przewidziany jest na 50 lat.

PARYŻ (PAP). Francuska organizacja socjalistyczna „Bataille Socialisto" zwołała wiec w sali „Mutualite". Jeden z mówców, Guignebert, stwierdził, że „unia zachodnia" chce wykorzystać dla swych celów wczorajszego wroga — Niemcy.

Prowokacyjny wniosek Chile

NOWY JORK (PAP). Delegat Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa przy poparciu ośmiu innych członków Rady Bezpieczeństwa przeforsował postawienie na porządku dziennym prowokacyjnego wniosku Chile, wymierzonego przeciwko Czechosłowacji.

Delegat Związku Radzieckiego określił wniosek Chile, jako bezpodstawny pod względem formalnym i merytorycznym. Gromyko zaznaczył, że wniosek Chile przygotowany został przez podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy rozmaitych marionetek usiłują zaatakować Związek Radziecki. Mówca podkreślił, że zarzuty zawarte we wniosku tym są śmieszne i pozbawione sensu.

Za wnioskiem Chile wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych, po przemówieniu którego odbyło się głosowanie. W wyniku głosowania wniosek Chile umieszczono na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Ogólnopolski zjazd aktywistów Centralnego Zw. Zaw. Metalowców

KATOWICE (PAP) — W dniu 17 bm. w przeddzień trzeciej rocznicy powstania Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, rozpoczęły się w Katowicach obrady zjazdu aktywistów związkowych. Licznie reprezentowani są również przodownicy pracy przemysłów: hutniczego, metalowego i elektrotechnego.

Referat poświęcony aktualnym zagadnieniom ruchu zawodowego w chwili obecnej, wygłosił sekretarz KCZZ tow. Gebert. Stwierdził on, iż polski ruch zawodowy zmobilizował szerokie masy robotników do pracy nad podniesieniem wydajności oraz do współzawodnictwa w realizacji planu trzyletniego. Przyczyniło się to do przekroczenia w roku 1947 wskaźnika wytwórczości przedwojennej w przemyśle. Stwierdzając, iż plan produkcji przemysłu metalowego na rok bieżący przewiduje podniesienie wytwórczości o dalsze 31 proc., mówca wskazała na rosnącą rolę ruchu zawodowego, jako czynnika inicjatywy i kontroli, zarówno w akcji współzawodnictwa pracy, jak i w podniesieniu wytwórczości poprzez wynalazki i usprawnienia metod produkcji.

Sekretarz KCZZ wskazał następnie na konieczność czynnej walki związków zawodowych o pokój światowy i jedność światowego ruchu zawodowego.

Osiągnięcia organizacyjne Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w okresie trzyletniej działalności, przedstawił następnie sekretarz generalny tow. Pilat. Związek ten liczy obecnie ponad 321.000 członków, w tym 51.000 kobiet zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym. Obejmuje on swoją działalnością 2.400 zakładów pracy, zarówno przemysłu państwowego, jak miejscowego prywatnego. W roku ubiegłym liczba członków Związku wzrosła o ponad 100.000. W planach pracy na rok przyszły Związek przewiduje podniesienie liczby członków do 350.000.

W dalszym ciągu obrad omówiono m. in. zagadnienie płacy i pracy w przemyśle metalowym. Stwierdzono, iż układy zbiorowe zawierane przez Związek, winny uwzględniać potrzeby, podyktowane specyficznymi warunkami pracy w poszczególnych branżach oraz warunkami współzawodnictwa pracy. Do chwili obecnej podpisanych zostało kilka protokółów dodatkowych do układów zbiorowych. Dalsze opracowanie protokółów takich jest w toku.

Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja. Obrady trwają.

Wyrok w procesie członków WiN z powiatu brzozowskiego

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie toczył się proces przeciwko 19 członkom nielegalnej organizacji WiN powiatu brzozowskiego. Przewód sądowy wykazał niezbicie wywrotową działalność oskarżonych, którzy dokonywali zbrodni na ludności cywilnej oraz prowadzili akcję wywiadowczą na rzecz państw obcych.

Wyrokiem Sądu oskarżeni: Cag Leon i Chudzikiewicz Leon skazani zostali na karę śmierci, osk. Pakiet Władysław na 13 lat więzienia, osk. Baran Tadeusz, Kijowski Jan, Kania Piotr, Stadkiewicz Władysław i Jaronik Jakub — na 8 lat więzienia, Wójcik Henryk i Dżoń Adam na 7 lat więzienia, Zwiercan Stanisław na dożywotnie więzienie, osk. Kocaj Józef i Kasprowicz Władysław na 5 lat więzienia, Kocaj Stanisław na 6 lat więzienia, Łukasiński Jan i Jurasiński Mieczysław na 12 lat więzienia.

Dnia 18 marca 1948 r. zmarł w Warszawie w wieku lat 88

Maksymilian Malinowski

Wybitny działacz Stronnictwa Ludowego, wielki organizator wsi i pisarz

Zmarły był założycielem pierwszego chłopskiego pisma „Zaranie", należał do współtwórców radykalnego Stronnictwa „Wyzwolenie". W latach 1919 — 1932 był posłem do Sejmu z ramienia „Wyzwolenia". Ruch ludowy traci z Jego śmiercią niezmordowanego działacza, wybitnego pisarza i wychowawcę całego pokolenia radykalnych działaczy ludowych.

Cześć Jego pamięci!

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY STRONNICTWA LUDOWEGO

ŻYCIE GOSPODARCZE

KOLEJE stanowią podstawowy środek komunikacji w Polsce. Nic więc dziwnego, że ich odbudowie i rozwojowi poświęca się ogromne wysiłki. Nowa produkcja taboru rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dane za czwarty kwartał r. ub. mówią, że krajowe wytwórnie dostarczyły w tym okresie Polskim Kolejom Państwowym 58 nowych parowozów, 39 wagonów osobowych i 3.500 wagonów towarowych.

Jednocześnie wzrosła bardzo znacznie wydajność Kolejowych Warsztatów Naprawczych, które w porównaniu z czwartym kwartałem 1946 r. wyremontowały o 12 proc. więcej parowozów i o 42 proc. więcej wagonów. Zbliżający się okres sezonowego ożywienia ruchu nie zastanie naszych kolei nieprzygotowanymi. (kw.)

WIOSENNA AKCJA SIEWNA W MAJĄTKACH PAŃSTWOWYCH

Plan zagospodarowania Państwowych Nieruchomości Ziemskich w r. 1947/48 dotyczy obszaru 848 tys. ha. Z tego obszaru plan wiosennych zasiewów i upraw wynosi 548,7 tys. ha, reszta zaś to zasiewy ozimin wynoszące 288 tys. ha oraz roślin wieloletnich, jak koniczyna i lucerna w ilości 11,3 tys. ha.

W r. b. na Ziemie Zachodnie przypada około 416 tys. ha zasiewów wiosennych na ziemie dawne około 132 tys. ha.

UPRAWA ZIEMNIAKÓW W POLSCE

Powierzchnia upraw ziemniaków w okresie przedwojennym stanowiła w Polsce 17,2 proc. całego arealu upraw. Zużycie ziemniaków na cele przemysłowe wynosiło 6 proc. całego zbioru, na sadzenie 20 proc., na paszę 30 proc., a pozostała ilość zużywana była na spożycie i straty przy przechowaniu.

W r. 1947 pod uprawą ziemniaków mieliśmy 2.303 tys. ha przy przeciętnym plonie 115 kw. z ha. Plan odbudowy gospodarczej przewiduje zużycie ziemniaków na sadzenie 15 proc., na spasanie 45 proc., na straty przy przechowaniu 15 proc., resztę zaś dla przemysłu i na spożycie.

WIĘCEJ PUNKTÓW SPRZEDAŻY ŻARÓWEK

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozszerza obecnie sieć punktów wolnej sprzedaży żarówek, w związku z wydzieleniem na ten cel 800 tysięcy sztuk na pierwsze półrocze.

W niedługim czasie otwarte będą własne sklepy Centrali w Białymstoku i Lublinie.

WRAKI OKRĘTOWE NA ZŁOM

Na podstawie porozumienia pomiędzy Ministerstwem Żeglugi a Ministerstwem Przemysłu i Handlu, stocznia „Wulkan" w Szczecinie ma być przekazana Centrali Złomu dla przerobu wraków okrętowych i innych większych jednostek na złom hutniczy. Toczą się rozmowy mające na celu powołanie do życia polsko-czechosłowackiego towarzystwa dla cięcia na złom wraków okrętowych.

URZĄDZENIA PORTOWE GDYNI I GDAŃSKA

Łączna wydajność urządzeń portowych wzrosła ostatnio z 2 tys. ton na godzinę do 2.150 ton na godzinę.

Maksymalne wykorzystanie dźwigów wynosiło przeciętnie 126,6 proc. normy eksploatacyjnej.

ANGLIA ZAKUPIŁA 15 TYSIĘCY TON CUKRU

Wielka Brytania zakupiła ostatnio w ramach zawartej umowy z Polską 15 tysięcy ton cukru. Pierwsze transporty cukru do Anglii odejdą jeszcze przed świętami.

Intensywne prace przygotowawcze nad organizacją brygad „SP"

Prace przygotowawcze nad organizacją brygad młodzieżowych „Służba Polsce" są w pełnym toku. Opracowano już strukturę brygad, które dzielić się będą każda na 3 baony, po 369 osób. Baony podzielone będą na trzy kompanie. Każda kompania składać się będzie z dwóch plutonów, a na pluton złoży się pięć drużyn, po 12 junaków.

Poza komendami wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi, w poszczególnych rejonach kraju, gdzie z uwagi na przeprowadzane wielkie inwestycje, jak w Warszawie, Szczecinie i Katowicach, zgrupowane będą większe ilości młodzieży, stworzono komendy zgrupowań brygad dla koordnacji pracy i zaopatrzenia. Opracowano już także normy wyżywienia, które wynosić będą dziennie 4.380 kalorii tj. więcej niż w wojsku.

Fabryki szyją mundury

W fabrykach państwowych trwa intensywna praca nad produkcją materiałów i szyciem mundurów, dla młodzieży „Służby Polsce". Junacy obok pełnego umundurowania i obuwia otrzymają kompletne kostiumy sportowe. Po ukończeniu pracy w brygadzie, każdy junak zatrzyma na własność mundur i buty, jakie nosił podczas służby.

Pierwszy turnus „SP" obejmie 25 tys. osób i rozpocznie się w pierwszych dniach maja. W terminie od 3 do 15 kwietnia, przeprowadzona zostanie rejestracja i pobór młodzieży męskiej ,roczników 1929, 1930 i 1931. Rejestrację i pobór przeprowadzać będą powiatowe władze administracyjne przy współudziale komendantów powiatowych „Służby Polsce" Chłopcy będą zawiadomieni przy pomocy imiennych wezwań o terminie i miejscu stawiennictwa. Wezwanie takie uprawnia junaka do bezpłatnego przejazdu kolejami.

Kto — na jaki turnus

Komisje-kwalifikacyjno - rejestracyjne będą organizować i powoływać starostowie powiatowi lub prezydenci miast. Komisje skierowywać będą młodzież na odpowiednie turnusy w zależności od jej własnych potrzeb związanych z nauką szkolną, lub pracą zawodową. Dlatego na turnus pierwszy, który odbywać się będzie w maju i czerwcu, oraz turnus trzeci — we wrześniu i październiku — kierowana będzie młodzież wiejska w drugim turnusie zaś obejmującym lipiec i sierpień brygady „SP" wypełni młodzież szkolna.

Program zajęć

Został już opracowany program zajęć w brygadzie „SP". Pomyślany jest w ten sposób, by młodzież zaprawić nie tylko do pracy fizycznej, ale dać jej podstawę rozwoju fizycznego, ważne elementy wychowania obywatelskiego i wiadomości fachowe.

Program dnia brygady przedstawia się następująco:

Godzina 6 — pobudka; 6—8 — gimnastyka, mycie, apel poranny, informacja prasowa, śniadanie; 8,25—13 25 — praca fizyczna; 13.50—15.50 — obiad i odpoczynek; 15.50—18.50 — program wyszkoleniowy (zajęcia teoretyczne); 18,50—19,30 — kolacja; 19,30—20.00 rozkaz dzienny i apel wieczorny; 20,00—21,30 — zajęcia świetlicowe, zabawy ,rozrywki; 21 30 — przygotowanie do snu, 22—6 — odpoczynek.

Niedziele i święta są wolne od pracy i zajęć wyszkoleniowych. Czas będzie wypełniony wycieczkami, imprezami i zawodami, pracą kulturalną i artystyczną. W rozkładzie dnia praca fizyczna zajmuje tylko 33 proc całości. Większość czasu przeznaczona jest na wychowanie obywatelskie, gimnastykę, wyszkolenie terenowe strzeleckie, zapasy i naukę samoobrony, ćwiczenia atletyczno - terenowe, wieloboje junackie, gry sportowe pracę świetlicową. Część programu w pierwszym turnusie przeznacza się na naukę z dziedziny rolnictwa, przepisy sanitarne i wiadomości fachowe

1.500.000 litrów wina w sprzedaży przedświątecznej

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego przeznaczył dla całego kraju na okres świąteczny półtora miliona litrów wina.

W tej olbrzymiej ilości, reprezentowane są wszystkie gatunki produkowane przez 15 państwowych fabryk.

Będą to w przeważającej większości białe i czerwone wina owocowe, ponieważ win gronowych produkujemy jeszcze niewiele.

Nowe kredyty na zagospodarowanie ziem połemkowskich

Powiat nowo-sądecki otrzymał za pośrednictwem KKO kredyty w wysokości 16 milionów złotych na odbudowę rolnictwa i zagospodarowania ziem połemkowskich.

Nowy Sącz jest miastem emerytów. Według danych statystycznych zamieszkuje w Nowym Sączu 6.000 emerytów, t.j. 25 procent ludności miasta.

Iwniczna-Zdrój otrzymała 800 tys. zł. kredytów rządowych na odbudowę urządzeń zdrojowych zniszczonych w czasie wojny.

Podziękowanie

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji potwierdza odbiór i wyraża podziękowanie ob. ob. posłom i pracownikom Biura Sejmu Ustawodawczego, R. P. za złożone na ręce ob. Wacława Zawadzkiego ofiary na rzecz wdów i sierot po poległych bojownikach Demokratycznej Grecji w sumie 100.754 złotych.

Zmieniono przepisy o wywozie mienia z Ziem Zachodnich

Minister Ziem Odzyskanych wydał rozporządzenie regulujące na nowych zasadach zakaz wywozu mienia ruchomego z obszarów Ziem Odzyskanych do Polski Centralnej.

Bez zezwolenia wywozić można odzież, bieliznę, pościel i bieliznę pościelową w takiej ilości, która nie budzi podejrzenia, że mienie to jest wywożone w celach spekulacyjnych, dalej wyroby włókiennicze i konfekcyjne, ziemiopłody i wszelkie artykuły żywnościowe, papier, wyroby papierowe, druki, wydawnictwa i książki, fajans, szkło, kryształy i porcelana, kamienie i wyroby z kamienia, niektóre materiały budowlane, nawozy sztuczne, wyroby farmaceutyczne, niektóre chemikalia, artykuły monopolowe, zabawki i gry, wyroby hutnicze i naczynia blaszane, oraz drewno opałowe, użytkowe i budowlane.

Wywóz surowców, półfabrykatów i fabrykatów, maszyn i narzędzi pracy posiadanych lub wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa państwowe, oraz towarów produkcji bieżącej, wytworzonych przez spółdzielnie i przedsiębiorstwa prywatne, wymaga zezwolenia Ministra Przemysłu i Handlu, który może swoje uprawnienia przelać na wydziały Przemysłu i Handlu Urzędów Wojewódzkich. Natomiast minister odbudowy wydaje zezwolenia na wywóz z obszaru Ziem Odzyskanych baraków poniemieckich i materiałów budowlanych, wyprodukowanych przez podległe mu zakłady.

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych ma prawo wydawania zezwoleń na wywóz na Ziemie dawne maszyn, aparatów i narzędzi drukarskich, natomiast właściwi starostowie udzielać będą zezwoleń na wywóz nowych wyrobów stolarskich z produkcji bieżącej, o ile wyroby te nie zostały wyprodukowane z surowców poniemieckich, lub też o ile przedłożono dowód urzędu likwidacyjnego o uiszczeniu ceny kupna za surowiec poniemiecki.

Na wywóz wszelkich innych dóbr ruchomych, zezwolenie wydawać będzie, w przypadkach wyjątkowo uzasadnionych, minister Ziem Odzyskanych.

Uczniów-spiskowców z Zabrza ukarzą rodzice

Władze bezpieczeństwa województwa śląsko-dąbrowskiego ogłosiły komunikat o wykryciu w Zabrzu 15-osobowej tajnej organizacji antypaństwowej.

Młodzi konspiratorzy, rekrutujący się spośród uczniów i uczennic, prowadzili m. in. robotę, skierowaną przeciwko organizacjom młodzieżowym ZWM i OM TUR, wydawali nielegalne pismo, prowadzili propagandę antysemicką, posiadali broń oraz usiłowali nawiązać kontakt z podziemiem faszystowskim.

Wszyscy aresztowani przyznali się do czynów, za które wedle przepisów prawa karnego groziła im kara śmierci lub długoletnie więzienie.

Władze bezpieczeństwa postanowiły dochodzenia umorzyć, a młodocianych winowajców zwolnić. Decyzję tę podano do wiadomości na konferencji, jaka odbyła się w urzędzie bezpieczeństwa w Zabrzu z udziałem przedstawicieli prasy.

Sprawa wywołała w społeczeństwie śląsko-dąbrowskim duże wrażenie. Podkreśla się przy tym konieczność zwracania przez rodziców większej uwagi na młodzież tak, aby nieświadomie lub pod wpływem wrogiej propagandy nie wkraczała ona na zgubne dla siebie drogi.

Chirurgiczne leczenie gruźlicy udostępnia Z. U. S. pracownikom

W największym i najnowocześniejszym zakładzie leczenia gruźlicy ZUS w Bukowcu, koło Kowar na Dolnym Śląsku, rośnie nieustannie procent leczonych robotników. W roku ubiegłym na 3.570 osób leczonych w zakładzie, 1.815 stanowili robotnicy i ich rodziny. W styczniu br. liczba robotników wzrosła do 59 proc. stanu chorych, zaś w lutym osiągnęła już 61 procent.

Zakłady leczenia gruźlicy ZUS w Bukowcu stanowią zespół trzech wielkich sanatoriów otoczonych 60-hektarowym parkiem i rozporządzających 732 miejscami dla mężczyzn. Specjalnością zakładów jest chirurgiczne leczenie gruźlicy płuc.

W stosunku do okresu przedwojennego ilość zabiegów chirurgicznych wzrosła przeciętnie o 25 procent.

ZUS nie tylko unowocześnił lecznictwo, lecz rozszerzył również zakłady, budując kosztem półtora miliona złotych nowy komfortowy pawilon dla 70 chorych. Podkreślić należy, że sanatoria w Bukowcu, poza nowoczesnymi i dobrze zaopatrzonymi laboratoriami posiadają rzadko spotykane aparaty rentgenowskie — tomografy do warstwicowych zdjęć płuc, umożliwiające najdokładniejszą diagnostykę.

Piątka rabusiów przed Sądem Doraźnym

W Warszawie zostali ujęci sprawcy szeregu napadów rabunkowych, dokonywanych na samotnych przechodniach. Aresztowani, Eugeniusz Chojnacki, Stefan Radziszewski i Kazimierz Tomczak, przyznali się do winy. Dochodzenie wykazało, że do zorganizowanej szajki, która pod groźbą użycia broni ograbiała mieszkańców stolicy z odzieży i kosztowności, należało jeszcze dwóch przestępców: Ryszard Skrzecz i Stanisław Kamiński. Banda prócz napadów dokonywanych w Warszawie, grasowała również w pow. grójeckim. Piątka rabusiów stanie niebawem przed Sądem Doraźnym w Warszawie.

OGŁOSZENIA DROBNE

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

WALNE ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY MIN. KOMUNIKACJI

W dniu 22 bm. (poniedziałek) w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbędzie się doroczne walne zebranie członków Kół PPS przy Ministerstwie Komunikacji, o godz. 15,15 w pierwszym terminie, o godz. 15.30 w drugim terminie.

Porządek dzienny obrad: Zagajenie i wybór prezydium zebrania. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania w dniu 23.3 1947 r. Sprawozdanie z działalności Koła. Sprawozdanie kasowe. Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniem, Wybór Komisji Matki. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wolne wnioski.

KONFERENCJA DZIELNICOWA NA ŻOLIBORZU

W dniu 21 bm. (niedziela) o godz. 10 w sali kina „Tęcza" (Suzina 4) nastąpi uroczyste otwarcie Konferencji Dzielnicowej, a następnie o godz. 13 w lokalu Dzielnicy (Kossaka 10) obrady z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu. 2) Wybór komisji mandatowej i matki. 3) Sprawozdanie polityczne. 4) Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok 1947. 5) Sprawozdanie finansowe. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 7) Wybór Rady Dzielnicowej. 8) Wolne wniosik.

DZIELNICA BIELANY

W dniu 19 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podczaszyńskiego 23) odbędzie się zebranie członków z referatem tow. prof. Jungmana pt. „Dzisiejsza Francja".

ODWOŁANIE ZEBRANIA DZIELNICY GROCHÓW

Komitet PPS Dzielnicy Grochów zawiadamia, że piątkowe zebranie Dzielnicy Grochów z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się.

SASKA KĘPA

W dniu 19 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy (Francuska 7) odbędzie się zebranie ogólne z referatem tow. A. Surkonta nt. „Zagadnienia dnia dzisiejszego".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 20 bm. (sobota) o godz. 17 w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie towarzyszy niezorganizowanych w Kołach, celem dokonania wyboru delegatów na konferencję dzielnicową.

KOŁO TERENOWE NR 6 PRAGA CENTRALNA

W dniu 19 bm. (piątek) o godz. 18.30 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie dziesiętników i zarządu koła terenowego nr 4.

KOŁO PPS — MIN. ROLN. I REF. ROLN.

W dniu 20 bm. (sobota) o godz. 13.30 tow. Skrzetuski wygłosi dla członków Koła referat pt. „Od Kongresu Paryskiego do Kongresu Wrocławskiego".

KOŁO PPS — STACJA POMP RZECZNYCH

W dniu 20 bm. (sobota) o godz. 13.30 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej 124 odbędzie się zebranie międzypartyjne.

WYKAZ WALNYCH ZEBRAŃ KÓŁ PPS WARSZAWA — ZACHÓD KOLEJARZE

Dn. 20.III o g. 15.00 SOK Komitet PPS Towarowa I. d. 20.III o g. 13.30 Sygnałowy, ul. Chmielna 73, warsztaty. dnia 20.III o godz. 15.00 R. O. I. Biuro, ulica Armatnia 6.

ZEBRANIA NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY GROCHÓW

Na kołach fabr. Dzieln. Grochów odbędą się nast. zebrania: 19 bm. g. 15 — Starostwo Grodzkie; godz. 15,15 — Sito i Siatka; godz. 16 — Wydział Dróg i Mostów; 20 bm. godz. 13 — Elektrowozownia PKP i Wagonownia PKP; godz 12.30 — Krąszewscy — Motolot.

ZNMS.

ZNMS — TERMINY EGZAMINÓW

Egzaminy na czwartym kursie szkoleniowym środowiska odbywać się będą w dniach 16, 18 i 22 marca w godz. 17—19 w lokalu środowiska.

ZNMS — KOŁO PRZY P. W.

W dniu 19 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu środowiska odbędzie się zebranie zarządu koła wraz z delegatami uczelnianymi.

ZNMS — KOŁO PRZY SZKOLE INŻYNIERSKIEJ

W dniu 19 bm. (piątek) o godz. 16 w sali 05 (nowy gmach) odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem tow. Górskiego pt. „Zagadnienie marksizmu"

INFORMACJE:

ZMIANA ADRESU DZIELNICY MINISTERIALNEJ

Sekretariat Dzielnicy Ministerialnej przeniósł się z dniem 15 bm. (poniedziałek) do gmachu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24, II p.). Godziny urzędowania codziennie od 10 do 17, w soboty do 15.

SPRAWOZDANIA

ZARZĄD KOŁA PPS PRZY CENTRALI „SPOŁEM"

Zarząd Koła PPS przy Centrali „Społem" ul. Grażyny 13 ukonstytuował się na posiedzeniu z dnia 18 marca rb. w następującym składzie:

Przewodniczący tow. Sidowski Stanisław, wiceprzewodniczący tow. Słowikowski Tadeusz, Sekretarz tow. Wawrzyniak Wiktor, zast. sekr. tow. Szafryn Jan, Skarbnik tow. Pryliński Janusz.

Pozatym jako członkom Zarządu Koła powierzono Referat Kobiecy, tow. Derych Janinie, referat Zawodowy tow. Wijasowi Janowi i referat Spółdzielczy tow. Wawrzyniakowi Wiktorowi.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE SKARBOWCÓW

Dnia 13 marca br. o godz. 14 w świetlicy Koła przy ul. Lindleya 14, odbyło się wspólne ogólne zebranie członków Kół Skarbowców PPS i PPR.

Referaty wygłosili: tow. Mazurek z PPR na temat oceny wyników XXVII Kongresu PPS oraz tow. Kaduszkiewicz z PPS na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej.

Z PRAC PPS W MIŃSKU MAZ.

W dniu 14 bm. w Mińsku Maz. w lokalu Powiatowego Komitetu PPS odbyło się zebranie aktywu Spółdzielczego PPS.

Zebranie zagaił przewodniczący P. K. PPS tow. Wysokiński K., podkreślając znaczenie Spółdzielczości w chwili obecnej. Następnie zabrał głos tow. Kosendalski Wł. przewodniczący Powiatowej Rady PPS, zdając sprawozdanie z działalności Spółdzielni Spożywców „Oszczędność", po czym tow. Stasiński podał plan pracy na przyszłość.

Na zakończenie zebrania sekretarz P.K. tow. Witkowski B. referował sprawy organizacyjne.

W tym samym dniu w Mińsku Maz. zostało zorganizowane osiem kół gromadzkich PPS w gminie Chrościce na Gromadzie: Patok, Wity, Wąsy i Milew, w Gminie Jakubów na Gromadzie: Nowy Jędrzejów, Aleksandrow, Łaziska i Jakubów.

Przetarg Nr. 6

Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na budowę jazu na zbiorniku w Dzierznie przy Kanale Gliwickim.

Przetarg odbędzie się dn. 2 kwietnia 1948 r. o godz .10 w biurze Dyrekcji, Pl. Legnicki 21, pokój nr 9. Tamże w godzinach urzędowych można otrzymać załączniki ofertowe za zwrotem kosztów oraz szczegółowe informacje.

Oferty w przepisanej formie z dowodem wpłacenia wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej należy składać do terminu ich otwarcia w kancelarii Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i wypłaty jakichkolwiek odszkodowań.

Pełną treść wezwania do przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim.

OKRĘGOWA DYREKCJA DRÓG WODNYCH WE WROCŁAWIU

2232

Przetarg

Wydział Mat. Pędnych MON ogłasza przetarg nieograniczony na dokończenie robót budowlanych warsztatów i magazynów.

Oferty należy składać wraz z dołączonym kwitem na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej do dnia 26.III 1948 r. g. 11 w Wydziale Mat. Pędnych MON, ul. Koszykowa 79 Blok C.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.III 1948 r. w tymże Wydziale o godz. 11.30, gdzie też można otrzymać podkładki przetargowe od dn. 18.III 1948 r.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

SZEF WYDZIAŁU MAT. PĘDNYCH MON

2145

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, Fabryka Przyrządów i Części Precyzyjnych w Kielcach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, instalacyjnych, wodociągowo-kanalizacyjnych i innych:

a) przeróbka wraz z remontem — domu administracyjnego na budynek mieszkalny;
b) przeróbka wraz z remontem — domu zbiorowego na biura i świetlicę;
c) budowa piwnic z poddaszem na suszenie bielizny;
d) ogrodzenie siatkowe, oddzielające domy mieszkalne i świetlicę od terenu fabrycznego;
e) odgruzowanie domu spalonego.

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Dyrekcji Fabryki w Kielcach, przy ul. Mielczarskiego 45, za opłatą 500 zł, gdzie są również do przejrzenia projekty.

Oferty w anonimowych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót budowlanych, instalacyjnych i wodociągowo-kanalizacyjnych", należy składać lub nadsyłać do Fabryki Przyrządów i Części Precyzyjnych w Kielcach, ul. Mielczarskiego 45 do dnia 31.III 1948 r. godz. 10 rano. Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia do BGK w Radomiu na konto czekowe nr 1091 wadium, w wysokości 1 proc. oferowanej sumy oraz odpis karty rejestracyjnej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.

Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na ceny, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz wyłączenie niektórych robót, zmniejszenie lub powiększenie ich. 2223

Przetarg nieograniczony Nr. 10

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku do suszenia piasku przy parowozowni na st. Warszawa-Zachodnia (2 seria robót).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 1 kwietnia 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. 2226

Naszym zdaniem

Przesunięcia w budżecie inwestycyjnym

Połączone komisje St. R. N.: Planowania i Finansowo-Gospodarcza, które otrzymały nazwę Komisji Planu Gospodarczego rozpoczęły onegdaj prace nad budżetem nadzwyczajnym miasta na b. r. W pierwszym dniu obrad, jak już donosiliśmy Komisje przyjęły projekt, który umożliwi Dzielnicowym Radom Narodowym kontrolę realizowania budżetu.

Ponieważ prace Komisji dopiero się rozpoczęły, pozwalamy sobie przypomnieć raz jeszcze o poruszanej przez nas niejednokrotnie sprawie dzielnic peryferyjnych Warszawy, które nie bez słuszności nazwaliśmy — zapomnianymi.

Upoważniły nas do użycia tej nazwy uchwały Dzielnicowych Rad Narodowych i słyszane na nich często cierpkie, pełne uzasadnionych postulatów wypowiedzi mieszkańców peryferii miasta. Wydaje się nam, że wypowiedzi te były słuszne. Że podkreślane w nich dysproporcje między świadczeniami miasta na rzecz faworyzowanych dzielnic centralnych, czy reprezentacyjnych — a pomocą dla ludności przedmieść — jest niewątpliwa. Że upośledzenie przedmieść tak pod względem inwestycyj jak świadczeń społecznych musi być „solą w oku" ludzi, którzy je zamieszkują. Że to zapomnienie odbić się może ujemnie na bezpieczeństwie, zdrowiu i rozwoju peryferii miasta.

Dlatego też domagaliśmy się i domagamy przesunięć w budżecie nadzwyczajnym, które choć w pewnym stopniu usunęłyby te wszystkie „dzielnicowe dysproporcje".

Pragniemy podkreślić, iż zdajemy sobie sprawę z tego, że Komisja Planu Gospodarczego mając ograniczone możliwości nie uczyni żadnych „cudów". Że nie są możliwe jakieś wielkie generalne zmiany w pozycjach budżetu. Że dużą przeszkodą jest przede wszystkim szczupłość sum inwestycyjnych.

Naszym zdaniem jednak najmniejsze nawet przesunięcie kwoty na korzyść powiedzmy Targówka, Annopola, Czerniakowa czy Ochoty będzie miało jako akt dobrej woli ze strony miasta duże znaczenie dla ludności tych dzielnic, co też jest bardzo ważne.

Komisja Planu Gospodarczego powinna to wziąć koniecznie pod uwagę w swoich najbliższych pracach.

2,5 miln. zł na Ogródki Jordanowskie wyasygnował Zarząd Miejski

Dzieci warszawskie są pokrzywdzone w stosunku do dzieci innych, niezniszczonych miast. W Warszawie ciągle dużo jest gruzów i ruin, dużo ciemnych podwórek i kurzu, a za mało zieleni i miejsca do zabawy. Wprawdzie dzieciaki potrafią grać w piłkę na ruchliwych ulicach między pędzącymi samochodami i bawić się w „Indian" wśród murów zniszczonych kamienic, ale na pewno zabawy tego rodzaju nie są ani bezpieczne ani zdrowe.

W trosce o małych obywateli Zarząd Miejski postanowił przyśpieszyć akcję urządzania Ogródków Jordanowskich. Na ten cel wyasygnowano ostatnio z budżetu nadzwyczajnego sumę 2,5 miliona złotych. W ramach tej kwoty mieści się zarówno ulepszenie ogródków już istniejących, jak i budowa nowych. W najbliższym czasie rozpocznie się roboty ogrodnicze w ogródkach, przy ul. Ludwiki, Otwockiej, Wileńskiej, Parku Dreszera, Różanej, Polnej i Kozietulskiego. Ponadto staraniem Dzielnicowych Rad Narodowych zostanie urządzone i oddane do użytku dzieci w bieżącym sezonie letnim sześć nowych Ogródków Jordanowskich przy ulicach Św. Cyryla i Metodego, Konduktorskiej, Malczewskiego, Bartnicza i na Targówku.

Zarząd Miejski dąży do tego, aby wszystkie dzielnice Warszawy miały po kilka Ogródków Jordanowskich. (ks.)

Mieszkańcy Domów Akademickich mają jeszcze ciągle kłopoty

Prasa warszawska podała notatkę o pozbawieniu światła studentek w Domu Akademiczek, na okres około dwu tygodni. Wyłączenie prądu elektrycznego jest niemiłą niespodzianką nie tylko dla lokatorek domu. Również i Fundacja Domów Akademickich, której leży na sercu dobro studentów, mieszkających w domach jej podległych, znalazła się w nader przykrej i kłopotliwej sytuacji.

Pragnęlibyśmy w tym miejscu zwrócić uwagę Fundacji na kilka studenckich bolączek, a zwłaszcza na sposób w jaki podchodzą administracje poszczególnych domów do mieszkańców.

Domy Akademickie są przeznaczone jak wiadomo dla niezamożnych studentów. Tymczasem przy ul. Górnośląskiej wypowiedziano niedawno mieszkania studentkom, które nie mogły na czas uregulować opłat za świadczenia. Gdy jedna z mieszkanek zwróciła się z prośbą do administracji, aby zezwolono jej mieszkać do chwili wypłaty stypendium, ponieważ wcześniej nie jest w stanie zapłacić należności, spotkała się z kategoryczną odmową.

Drugą bolączką studentek jest kuchnia. Na 350 osób zaledwie 80 korzysta stale ze śniadań i kolacji. Pozostałe gotują sobie same, gdyż nie zawsze stać je na kupienie posiłków w stołówce. Gorzej jest, gdy zabraknie prądu, jak to obecnie ma miejsce. Kierowniczka kuchni zabroniła mieszkankom korzystać z urządzeń kuchennych, z których do tej pory w takich wypadkach korzystały. W odpowiedzi na to ogłosiły one bojkot kuchni, postanawiając nie korzystać z przygotowanych przez nią posiłków.

Sporo kłopotów mają także lokatorzy Domu Akademickiego przy pl. Narutowicza 5, gdzie po szczęśliwym ukończeniu długo trwającej odbudowy pawilonu przy ul. Uniwersyteckiej 5, natrafiono obecnie na nowe trudności. Sekcja sportowa samorządu domu uzyskała niedawno zezwolenie na zajęcie sali gimnastycznej dla treningów sportowych. Jest to jedyna, (poza salą YMCA), tego rodzaju sala w stolicy. Sekcja sportowa jednak do tej pory nie może z niej korzystać. W karnawale oddawano tę salę dla zabaw, później wyświetlano w niej filmy, obecnie zaś zrobiono sypialnię dla uczestników kursu instruktorów Związku Samopomocy Chłopskiej. Nasuwa się pytanie, czy wszystko to musi się dziać akurat w sali gimnastycznej?

Jesteśmy przekonani, że Fundacja Domów Akademickich, która może ułatwić życie mieszkańcom tych domów, napewno zechce wniknąć do źródeł wszelkich studenckich bolączek i usunie je niezwłocznie, jak to do tej pory zawsze czyniła. *(z-k)*

Uroczystości obchodu setnej rocznicy „Wiosny Ludów"

Organizacje dzielnicowe na Mokotowie TUR PPS, PPR, SL, OM TUR, ZWM wespół z Klubem Pracowników Spółdzielczych, organizują 21 bm w niedzielę, o godz. 18-ej, w dużej sali „Społem" przy ul. Różanej, obchód setnej rocznicy „Wiosny Ludów". Na program złożą się: odczyt prof. Uniwersytetu Warszawskiego S. Kieniewicza p. t. „Rewolucje społeczne 1848 r.", orkiestra, śpiew chóralny i występy zespołów żywego słowa.

Bezpłatne karty wstępu zostaną rozprowadzone w drodze organizacyjnej. Osobom niezorganizowanym karty wstępu, również bezpłatne, wydaje sekretariat TUR, przy ul. Narbutta 14, codziennie od godz. 17 do 19. Pozostałe karty wstępu otrzymać będzie można przy wejściu na salę.

Gwałtowna śnieżyca w Warszawie

Wczoraj około godz. 21-ej zaczął w Warszawie padać gwałtowny śnieg, który w krótkim czasie pokrył ulice parocentymetrową warstwą. To „zimowe zaskoczenie" było tak niespodziewane, że wynikły nawet pewne zahamowania w komunikacji tramwajowej.

Temperatura, która w ciągu dnia wahała się w okolicach 0 st. nieco się podniosła. Dziś, być może, ze śniegu nie będzie już śladu. A na — marcu, jak w garncu.

Wpływy podatkowe w lutym

W lutym br. wpływy podatkowe w Okręgu Warszawskiej Izby Skarbowej wyniosły 3.951 milionów zł. W tym suma osiągnięta z sektora prywatnego wynosi około 1 miliarda zł.

RADIO

SOBOTA, 20 MARCA

Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadomości por.; 7.15 Zegarynka muzyczna; 8.35 „Szalona": 12.04 Wiadom. południowe; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Muzyka popularna; 14.00 Muzyka staroklasyczna; 14.30 Wiad. sport. Koncert życzeń; 15.30 Słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dzien. popołudn.; 16.45 Przy sobocie po robocie; 18.00 Lekcja jęz. rosyjs.; 18.45 „Szalona"; 19.00 Melodie świata; 19.25 Na swojską nutę; 20.00 Dz. wiecz.; 20.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton M. Jastruna; 21.00 Koncert; 21.35 „Węgry przemawiają do Polski"; 22.06 Z naszej radiofonii; 22.10 Koncert ork. tan.; 22.15 Muzyka; 23.00 Ost. wiad.; 23.30 Muz. taneczna; 24.00 Hymn

Warszawa II

16.35 Muzyka lekka; 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa; 18.05 „Dla każdego coś miłego"; 19.15 Słuchamy muzyki; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.45 Muzyka taneczna; 21.00 Recital fortepianowy muz. Chopinowskiej w wyk. Lwa Oborina.

Przebudowa większych skrzyżowań „odkorkuje" zatłoczone arterie

Nowy — lecz prosty projekt inż. Szopy

W KRÓTCE rozpoczną się roboty nad przebudową skrzyżowań ruchliwszych ulic w Warszawie. (Narazie: Al. gen. Sikorskiego z Marszalkowską i z Nowym Światem). Rozwiązanie problemu stłoczenia ruchu na tych skrzyżowaniach stało się możliwe dzięki nowemu, niestosowanemu dotąd nigdzie w Polsce, ani za granicą, projektowi opracowanemu przez inż. Szopę — naczelnika Wydziału Ruchu i Motoryzacji Z. M.

Ilość pojazdów mechanicznych na ulicach Warszawy wzrasta gwałtownie. Poważną przyczyną tego zjawiska jest oprócz normalnego przyrostu — wiosna: pojawiają się na jezdni pozostające przez okres zimowy w garażach motocykle i rowery, które, jak wykazuje doświadczenie, są najgorszymi zakałami ruchu.

Niemal tragicznie

Jeżeli dodamy do tego anormalne w Warszawie warunki przelewania się ruchu z całej niemal sieci ulic w jedną arterię i przez jeden most — to otrzymamy obraz, który można porównać do wlewania wody przez lejek do butelki. Butelką byłaby Warszawa lub Praga, a lejkiem Al. gen. Sikorskiego i most Poniatowskiego.

Wszystkie powyższe czynniki wpłynęły na to, że sytuacja w ruchu na jezdniach stała się ostatnio w Warszawie niemal tragiczna. Stało się więc konieczne znalezienie doraźnego środka który rozwiązałby „gordyjski węzeł" na skrzyżowaniach ulic. Konieczność ta zaczęła występować ostatnio tym jaskrawiej, że — pomimo nauki chodzenia — śmiertelny taniec między pojazdami, dostających się do tramwaju pasażerów, pociągał za sobą coraz więcej ofiar.

Nic więc dziwnego, że ruchem zainteresowało się nagle Prezydium Zarządu Miejskiego, polecając Wydziałowi Ruchu sporządzenie niezbędnych w tej dziedzinie inwestycji.

„Jajko Kolumba"

Pierwszym i zasadniczym warunkiem poprawy bezpieczeństwa ruchu jest przebudowa „archaicznych" w Warszawie skrzyżowań. Odsunięcie przystanków od rogów ulic, jakkolwiek w danej sytuacji było posunięciem słusznym — nie dało pożądanych rezultatów. Tramwaj był z reguły zatrzymywany po raz drugi przy skrzyżowaniu, samochody musiały zwalniać, tłumy zaś publiczności zajmowały i korkowały ostatecznie ciasny przejazd.

Nowy, niestosowany jeszcze ani w Polsce, ani — jak wykazuje zagraniczna lektura fachowa — nigdzie na świecie pomysł rozwiązania tego stłoczenia (w naszych, warszawskich warunkach komunikacyjnych) jest bardzo prosty.

Prawe jezdnie dobiegających do skrzyżowania ulic zostaną poszerzone kosztem chodnika. Dla publiczności, która miałaby wówczas dość daleko z chodnika do tramwaju wybudowane zostaną wzdłuż torów (i przy torach długie (50 m), wąskie 1,5 do 2 m.) wysepki.

W ten sposób:

a) przechodzień będzie wsiadać do tramwaju, bezpośrednio z wysepki na którą dostanie się w czasie zatrzymania ruchu na jezdni;

b) tramwaj zyska na odcinku poszerzonej jezdni (od której oddzieli go wysepka) wydzielone torowisko;

c) samochód będzie zaś miał wolny przelot między wysepką a chodnikiem. Rozładowane więc zostaną i oddzielone od siebie 3 kłębiące się zazwyczaj w tym miejscu elementy ruchu ulicznego: samochód, tramwaj i przechodzień.

Roboty nad przebudową skrzyżowań rozpoczną się w najbliższych dniach i ukończone zostaną w niedługim terminie na wiosnę b. r.

„Komandorka"

Poza tym do zasadniczych i palących spraw ruchu należy budowa:

a) sygnalizacji świetlnej na rogu Al. gen. Sikorskiego i Marszałkowskiej. (Będzie ona wykonana w pierwszej połowie b. r.)

b) szeregu parkingów.

Niezbędne jest również wyposażenie kontroli ruchu w samochód z głośnikiem zw. „komandorka" i dwa motocykle do ew. ścigania „przestępców" ruchu.

Należy przypuszczać, że Zarząd Miejski i Stołeczna Rada Narodowa uwzględnią w swych pracach względnie szybko te najniezbędniejsze inwestycje tak potrzebne do regulowania ruchu na jezdni ruchliwszych ulic w Warszawie. (pa)

Skomplikowane formalności prawne przeszkodą w masowej rozbiórce ruin

Prawie 400 zniszczonych posesyj stolicy rozebrano w wyniku zimowej akcji rozbiórkowej, kierowanej przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy. Z 400 kikutów kamienic, będących dla laika tylko kupą gruzu, wydobyto jednak 8,6 milionów sztuk cegły, 260 ton złomu żelaznego wartości ogólnej 80 mln. zł. Ta akcja rozbiórkowa, największa z dotychczasowych, odsłoniła również szereg trudności głównie natury prawnej, które należy usunąć, aby w przyszłości uniknąć niepotrzebnych zahamowań w tempie prac.

Bardzo szeroko tej zimy zaplanowano prace rozbiórkowe. Pod ciosami kilofów miało lec około 1000 zniszczonych posesyj, leżących na trasie projektowanych, nowych arteryj. Chodziło także o zatrudnienie bezrobotnych robotników budowlanych, których zimą zawsze, dotychczas było sporo. Łagodna zima „pokrzyżowała" część tych planów. Budowano w grudniu, budowano w listopadzie i lutym. Sama WDO oddała w 2-ch pierwszych miesiącach tego roku 240 nowych izb mieszkalnych do użytku!

W rezultacie zamiast spodziewanych 10 tys. sezonowych bezrobotnych, było ich 3500. 1500 z nich znalazło zatrudnienie przy pracach rozbiórkowych i usuwaniu zagrożeń.

Z „obiecanej" liczby tysiąca budynków „dojrzałych" do rozbiórki, usunięto tylko ok. 400. Niewdzięczną rolę w uszczupleniu tej liczby odegrały... prawo i władze miejskie, które — niestety — nie tylko mało budują, lecz także nie pomagają w rozbiórce.

Prawo określa termin, w którym właściciel zniszczonej posesji, po otrzymaniu zawiadomienia, winien przystąpić do rozbiórki. W przeciwnym razie władze miejskie mogą zlecić przeprowadzenie rozbiórki, wyznaczonej przez nie firmie.

Właściciela trzeba jednak odnaleźć. Należy go na czas zawiadomić, trzeba objekt wyznaczony do rozbiórki obejrzeć, opisać komisyjnie i to jest obowiązkiem miasta.

Chociaż o wszczęciu akcji rozbiórkowej mówiło się bardzo wcześnie, wezwania do właścicieli zaczęły się ukazywać bardzo późno i trzeba było doczekać do wyznaczonego przez prawo terminu.

Trzeba więc koniecznie uprościć procedurę prawną obowiązującą przy pracach rozbiórkowych i zredukować formalności do minimum. Leży to w interesie odbudowy stolicy i w sprawnym przeprowadzeniu następnej „masówki" rozbiórkowej. Trudno bowiem sobie wyobrazić oczyszczenie Warszawy z ruin i gruzu bez wielkiej i zorganizowanej akcji wszystkich zainteresowanych czynników, a przede wszystkim władz miejskich i WDO. (Rs)

Dzielnica P. P. S. Powiśle odkrywa talenty artystyczne wśród robotników

Prawdziwą ucztą duchową dla pracowników Prezydium Rady Ministrów był w dniu 17 bm. występ amatorskiego zespołu artystycznego dzielnicy PPS Powiśle. Wykonał na scenie teatru „Studio" szereg tańców, piosenek i obrazków z życia ludu wiejskiego. Obecny na sali attaché kulturalny ambasady czechosłowackiej p. Szedivy zaprosił cały zespół do Pragi, gdzie wystąpi prawdopodobnie w czerwcu w ramach wymiany kulturalnej polsko - czeskiej.

Referat Kulturalno - Oświatowy dzielnicy PPS Powiśle zorganizował w 1945 r. zespół amatorski, w skład którego weszły robotnice oraz sieroty po towarzyszach z PPS i członkinie OM TUR. Dzięki wysiłkom tow. Niciakowej i tow. Snopińskiego oraz fachowemu kierownictwu tow. Maleko, który ukończył szkołę baletu w Petersburgu w 1914 r., zespół liczy obecnie około 20 osób i osiągnął wysoki poziom artystyczny. Na konkursie świetlic robotniczych województwa warszawskiego, zorganizowanym w ubiegłym roku przez Związki Zawodowe, zdobył pierwsze miejsce, a na ogólnopolskim konkursie kilka wyróżnień.

Gwiazdą zespołu jest śpiewaczka tow. Teresa Podleś, której talent odkryto przypadkowo, zaopiekowano się nią i skierowano do Konserwatorium na koszt dzielnicy. Obdarzona jest ona nie budzącym żadnych wątpliwości talentem, co stwierdzają jej profesorowie. Talent ten, pielęgnowany w odpowiednich warunkach zajaśnieje z pewnością, w najbliższej przyszłości, pełnym blaskiem.

Zespół ma już poważny dorobek, w postaci licznych występów, przeważnie w szpitalach wojskowych. Brał też udział w akcji propagandowej podczas referendum i wyborów, wyjeżdżając na występy poza Warszawę. Wszelkie dotychczasowe imprezy organizowane przez zespół, były bezinteresowną ofiarą dla społeczeństwa. Zaznaczyć należy, że koszty, związane z jego istnieniem, są pokrywane do tej pory z oszczędności członków, którzy również własnymi środkami wykonali piękne, pomysłowe kostiumy.

Dzielnica PPS Powiśle prowadzi oprócz tego szkołę rytmiki, plastyki i baletu, w której uczniami są dzieci w wieku od lat czterech do szesnastu.

W ten sposób dzielnica wyławia talenty artystyczne spośród szerokich mas robotniczych. Owocna praca tej placówki kulturalnej może jednak ulec zahamowaniu. Kierownictwo zespołu stoi bowiem w tej chwili przed poważnym zagadnieniem, czy prowadzić go nadal, czy też rozwiązać ze względu na brak funduszów do dalszej pracy. Zapobiec temu może jedynie uzyskanie dostatecznych subsydiów z Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Uważamy, że ministerstwa te niewątpliwie zechcą wziąć pod swój protektorat grupę ludzi, pełnych zapału i chęci do pracy oraz, co najważniejsze, utalentowanych. (z-k)

Dzieci z pierwszych klas nie będą musiały dojeżdżać do szkoły

Ukazały się w bramach domów wywieszki zawiadamiające, do którego obwodu szkolnego należy dana nieruchomość.

Spisy dzieci w obwodach są już na ukończeniu. Kierownicy szkół sprawdzą w najbliższych dniach, czy wszystkie dzieci pobierają naukę w swoim okręgu. Dzieci, które nie chodzą do szkół w swym obwodzie będą musiały złożyć specjalne zaświadczenie, że uczą się w szkołach innych.

Spisy dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, umożliwią w przyszłym roku szkolnym planowe rozmieszczenie młodzieży w szkołach warszawskich.

Dzieci klas pierwszych będą uczęszczały do szkół wyłącznie w swym obwodzie. (Niedaleko miejsca zamieszkania). Ewentualnemu przeniesieniu ulegną tylko klasy wyższe. Zlikwiduje to groźbę, szczególnie dla dzieci najmłodszych, niebezpieczeństw i trudności związanych z dojeżdżaniem do szkoły. (pa)

Mięso i ciastka bez ograniczeń w okresie świątecznym

Na podstawie rozporządzenia Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z 17 bm. w okresie od 22 marca do 27 marca włącznie, dozwolone jest dokonywanie bez ograniczeń obrotów mięsem i jego przetworami.

Równocześnie w okresie od dnia 22 marca do 29 marca włącznie dozwolone jest dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi: ciastkami, tortami i ciastami.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — godz. 18 — „Dom pod Oświęcimiem",
Sobota — godz. 18 „Cyd",
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem",

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): Teatr nieczynny. Jutro premiera „Rozdroże miłości".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.00 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 15 i 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej [illegible]): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WESOŁEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 5): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

DWA DEBIUTY W TEATRZE POLSKIM

„Dom pod Oświęcimiem" (premiera prasowa w piątek 19 b.m.) jest pierwszą sztuką Tadeusza Hołuja, wystawioną na scenie. Po raz pierwszy został tu dramatycznie ujęty niezmiernie ciekawy temat i poruszone zostały problemy, związane z Oświęcimiem.

Reżyseruje sztukę J. Kreczmar. Będzie to debiut reżyserski tego znakomitego artysty Teatru Polskiego.

M. MARECHAL W FILHARMONII

Dziś, o godzinie 19 odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie K. Wiłkomirski. Jako solista wystąpi gościnnie wiolonczelista francuski Maurice Marechal. Świetny artysta odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry koncert wiolonczelowy a-moll Saint Saensa. Ponadto w programie Fantazja i Fuga C-moll — Bacha oraz II Symfonia Chaczaturiana.

Ostatnie bilety są do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godzinach 10 — 13 i od 14 do rozpoczęcia koncertu.

Koncert powtórzony nie będzie.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 7. Wstęp — 25 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 18.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów godz. 11, 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): Dwaj panowie F". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Myszy i ludzie". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 87, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26
B—49222 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Gród Bolesława Krzywoustego

Trzebiatów od 1277 r. jest miastem

KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA"

Trzebiatów, w marcu

Na Pomorzu Zachodnim wojna obróciła w ruinę prawie wszystkie miasta i miasteczka. Jedynym bodaj miastem, które uniknęło dziwnym trafem zagłady jest Trzebiatów.

Trzebiatów leży w odległości 8 kilometrów od morza, na uboczu wielkich linii komunikacyjnych i jest osiedlem, które umiera i którym trzeba się koniecznie zająć. Początkowo Trzebiatów zaludnił się dość znacznie. Przybyli przesiedleńcy ze Wschodu znalazło się trochę warszawiaków, resztę stanowili sąsiedni pomorzanie i poznaniacy. Zdawało się, że życie popłynie normalnym torem, tym bardziej, że ocalał wielki młyn, a fabryka sprawdzianów i aparatów precyzyjnych zachowała nawet szyby w oknach. Tak się jakoś złożyło, że Niemcy nie zdołali wywieźć nawet obrabiarek. W okresie „intensywnego" szabru poginęło trochę części od maszyn, ale zasadniczo wielkie zakłady były zdolne do podjęcia produkcji. Ogółem pierwsza fala osiedleńcza przyniosła tutaj do 4000 ludzi.

Wymarłe miasteczko

Od tej chwili minęło już dwa lata i Trzebiatów liczy obecnie... 800 mieszkańców. Wielki młyn stoi pusty, zabrano jego urządzenia gdzieindziej, fabrykę również „przesiedlono". Pozostały jedynie puste gmachy z czerwonej cegły. Przedtym mówiło się o szybkim uruchomieniu linii kolejowej Kamień — Trzebiatów — Kołobrzeg. Przywieziono nawet szyny, a na odcinku Trzebiatów — Kołobrzeg reperowano mosty. Ale roboty stanęły od przeszło dwunastu miesięcy, podobno z braku kredytów; i nic nie wskazuje na to, aby zostały rozpoczęte na nowo.

Tak więc z miasteczka wyniósł się przemysł, wyniosła się wszelka nadzieja na poprawę, nic więc dziwnego, że Trzebiatów zaczęli opuszczać jego mieszkańcy. Dzisiaj, chodząc czyściutkimi ulicami, wzdłuż ładnych, przeważnie dwupiętrowych domów, widzimy, że prawie wszystkie mają okna zabite deskami lub nawet po prostu wybite szyby. Nie trzeba dodawać, że ci, którzy wyjeżdżali z miasta, swoją gorycz, iż nie udało im się znaleźć tutaj chleba i pracy, odbijali przede wszystkim w szabrze.

Dziwne i smutne jest takie wymarłe miasteczko. Stoi gmach kina, w którym tylko z rzadka gości kino objazdowe, jest sala, gdzie mógłby grać przyjezdny teatr Szczecina lub nawet miejscowy zespół amatorski, ciągną się puste budynki długim szeregiem, a zabłąkanemu dziennikarzowi z Warszawy, aż oczy wychodzą na wierzch, gdy widzi tyle wolnych mieszkań.

Coś tu trzeba zrobić

Klimat w Trzebiatowie jest zdrowy. Do morza niedaleko, połączenie dwoma wąskotorówkami. Możnaby w Trzebiatowie założyć szkołę z internatami, ośrodki młodzieżowe czy nawet mogliby znaleźć spokojne schronienie emeryci. Żywności również nie brak. Okoliczne ziemie są urodzajne i stosunkowo nieźle już zagospodarowane. Trzeba koniecznie uruchomić kolej i zająć się miejscowym przemysłem. Nie wolno skazywać na upadek miasta, które przed wojną liczyło przeszło 10 tysięcy mieszkańców, zatrudnionych w przemyśle drzewnym, kamieniołomach piaskowca, garbarni, fabryce maszyn, browarze, fabryce wozów oraz w zakładach wyrobów srebrnych.

Mały i cichy dzisiaj Trzebiatów jest starą osadą słowiańska, o której pierwsze wiadomości mamy w 1180 roku. Mieszkańcy jej nieraz za leli Niemcom sadła za skórę, i stąd jego nazwa — od słowa „trzebić". Bolesław Krzywousty w swoich wyprawach na Pomorze Zachodnie bawił również w Trzebiatowie i nawet sprowadził tu zakonników, po których pozostał stary kościół.

Już 1277 roku osada Trzebiatów otrzymała od księcia szczecińskiego Barnima I Dobrego prawa miejskie. Co nadano w XIII wieku nie trzeba zmieniać w XX wieku. Trzebiatów nadal chce być miastem. (z)

Groch o ścianę

1180 = 1400

Jeden z naszych czytelników ma żonę i rodzinę w Mławie. Sam zaś studiuje we Wrocławiu. Siłą rzeczy, jak tylko może najczęściej, stara się odwiedzać rodzinę.

Zdawałoby się, że jazda pociągiem, to sprawa prosta: kupuje się w kasie bilet, siada do pociągu i dojeżdża na miejsce.

Tak, ale nie na trasie Mława — Wrocław.

We wrocławskiej kasie kolejowej otrzymuje się wprawdzie bezpośredni bilet do Mławy, ale w samej Mławie nie można kupić biletu bezpośredniego do Wrocławia.

— Tylko do Warszawy, — stwierdza apodyktycznie kasjerka. — Inaczej nie mogę. Takie mam rozporządzenie.

W rezultacie niezrozumiałego rozporządzenia, pasażer kupuje bilet do Warszawy, w Warszawie wysiada, staje w ogonku, stoi półtorej godziny i dopiero wtedy udaje mu się zdobyć bilet do stacji docelowej. Z kilkunastu bowiem okienek, otwarte są czasem tylko dwa.

To jeszcze nie wszystko. Bilet z Wrocławia do Mławy kosztuje 1180 zł. Z powrotem natomiast, z Mławy do Warszawy 420 zł., a z Warszawy do Wrocławia 980 zł., co wynosi razem 1400 złotych(!?)

W rezultacie niezrozumiałego rozporządzenia, pasażer za dodatkową a wątpliwą przyjemność stania w ogonku, dopłaca jeszcze 220 złotych.

Dlaczego? Mława jest miastem powiatowym i wszystkie pociągi tam się zatrzymują. Czyżby w stosunku do podróżnych, jadących akurat do Wrocławia, stosowana była jakaś specjalna kolejowa polityka dyskryminacyjna?

Czyżby PKP chciało zniechęcić ludzi do odwiedzania naszych Ziem Odzyskanych?

Chciałbym wierzyć, że to rozporządzenie było czysto wewnętrzne, mławskie, a odnośna dyrekcja PKP nic o tym nie wiedziała.

Spodziewam się za to, że skoro się już tą drogą dowiaduje, to zainterweniuje i student z Wrocławia będzie już bez kłopotów wracał z Mławy.

Mam niejasne wrażenie, że rzeczą PKP jest dbać o wygodę pasażerów.

Nie zaś odwrotnie, jak to się dzieje w Mławie.

STRĄCZEK

SPORT

O nowej strukturze sportu informuje z-ca dyrektora GUKF

Przed wczorajszym walnym zebraniem Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych, ppłk. Szemberg, zastępca dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, zapoznał zebranych dziennikarzy z nową strukturą organizacyjną sportu.

— Konieczność zmiany sposobów realizacji kultury fizycznej zaistniała zaraz po oswobodzeniu Polski — powiedział ppłk. Szemberg. W nowym ustroju społeczno-politycznym stoją przed kulturą fizyczną nowe zadania.

Wyniki działalności PUWF były duże, ale nie spełniono całkowicie zasadniczych postulatów, jakie stoją przed nami w nowym ustroju, bo nie osiągnięto jeszcze planowego upowszechnienia kultury fizycznej. Realizację tych zadań powierzono Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej. Nie należy wyciągać błędnego wniosku, że będzie on burzył dotychczasowy dorobek sportu.

Jesteśmy nastawieni na wyzyskanie tych sportowców i działaczy, którzy wykazali się pożyteczną pracą i zechcą współpracować z nami. Będziemy pomagali każdemu czynnikowi społecznemu, ale jako czynnik nadrzędny będziemy wskazywali braki i z całą bezwzględnością będziemy tępić niezdrowe objawy w naszym sporcie, pozostałe z czasów okupacji.

Kolejność naszej akcji będzie następująca: powołany zostanie Centralny Organ Sportowy o charakterze społecznym; chcemy oprzeć kluby sportowe na wielkich zrzeszeniach pracowniczych, organizacjach młodzieżowych i „Służbie Polsce"; będziemy ograniczać ilość pionów grupujących sport; będziemy likwidowali pewne przerosty klubów, które nie mają bazy materialnej opartej na środkach finansowych i urządzeniach sportowych; nie mamy zamiaru likwidować klubów o wielkiej i zaszczytnej tradycji, zarówno jeśli chodzi o ich nazwy, jak i zakres działania, chcemy tylko skierować ich pracę na właściwe tory w oparciu o ludzi pracy i młodzież.

W dziedzinie kultury fizycznej będziemy organizowali cały szereg imprez o charakterze masowym, a więc: biegi narodowe w dniu 2 maja, powszechną naukę pływania, święto sportowe z okazji uroczystości KCZZ, święto sportowe wsi w dniu Święta Odrodzenia — 22 lipca. Opracujemy regulamin odznaki sprawności fizycznej, oparty o szerokie masy.

Jeżeli chodzi o kontakty międzynarodowe, będziemy jak najwięcej ograniczali te wyjazdy za granicę, które obniżałyby nasz prestiż. Będziemy stosowali zasadę, że lepiej i taniej jest sprowadzać trenerów, niż wysyłać sportowców, którzy kompromitowaliby nasz sport, a po powrocie nic nie dawali młodzieży. Ale wyjeżdżać będziemy. Przygotowujemy się do Igrzysk Bałkańskich i Olimpijskich z tym przeświadczeniem, że na Olimpiadę nie wyślemy wielkiej ekipy, a ograniczymy się tylko do tych sportowców, którzy mogą osiągnąć dobre wyniki oraz obserwatorów i specjalistów.

Trening piłkarzy

W Krakowie rozegrano piłkarski mecz treningowy dwóch drużyn reprezentacyjnych. Zwyciężył team A 3:2.

Skład drużyn:

Team A: Janik (Pogoń, Katowice), Barwiński, Flanek (Włodarczyk), Waśko, Parpan, Jabłoński II, Cisowski (Przycherka)), Gracz, Alszer (Cebula), Cieślik, Bobula.

Team B: Skromny, Włodarczyk (Flanek), Jan Duda, Suszczyk, Turek, Janik (Rymer), Przycherka (Cisowski), Baran, Gruner (Piast Gliwice), Białas, Smólski (Barański).

Szermierze Polski na mecz z Czechosłowacją

W związku z międzynarodowym spotkaniem szermierczym Polska — Czechosłowacja, jakie odbędzie się w dniach 19 i 20 marca b.r. w Zakopanem, ustalono następujący skład drużyny polskiej:

Floret pań: Nawrocka, Skupieniówna, Markowska, Świątkówna, Szrajderowa.

Panowie: Szabla — Fokt, Zaczyk, Sobik, Wójcik, rez. Dobrowolski; szpada — Banaś, Zaczyk, Fokt, Nawrocki, Karwicki.

Projektowany jest również drugi występ szermierzy czeskich którzy pod firmą Pragi rozegrają spotkanie rewanżowe w Łodzi lub Krakowie. Sędzią głównych zawodów będzie Balocz (Budapeszt).

Łódź gumowa na płozach



służy policji wodnej do akcji ratunkowych. Na zdjęciu łódź-sanie śpieszy na ratunek dziecka, które wpadło do przerębla. Pomyślna akcja trwała 2 i pół minuty

Liga Lotnicza zreorganizuje lotnictwo sportowe

Dotychczasowa wielotorowość kształcenia cywilnych i sportowych lotników została zlikwidowana. Całokształt szkolenia przejmuje Liga Lotnicza, która będzie prowadzić wyszkolenie teoretyczne w dziedzinie szybowcowej, motorowej i spadochronowej. W dziedzinie praktycznej prowadzić będzie modelarstwo lotnicze i kursy spadochronowe I stopnia.

Po przeszkoleniu teoretycznym młodzież przejdzie na praktykę w oddziałach Służby Polsce, po czym powróci do Ligi Lotniczej i przejdzie do dalszego szkolenia i treningu w Aeroklubach.

Aerokluby przechodzą pod zarząd Ligi Lotniczej i staną się sekcjami szkolenia praktycznego Ligi. Połączenie Aeroklubów i Ligi Lotniczej nastąpi w pierwszej połowie kwietnia br. Przyczyni się to w dużym stopniu do usprawnienia organizacji i działalności lotnictwa sportowego.

NA EKRANACH STOLICY

Dziewczę z północy

Istnieje pewna granica złego scenariusza, poza którą, ani producent filmu, ani jego reżyser, wyjść nie powinni. Istnieje jednak także gwarantowany dostawca bezsensownych filmów, mianowicie wytwórnia „20 th Century Fox". Coby bez niej zrobiła publiczność całego świata, tak tłumnie popierająca najbardziej bezwartościowe filmy?

„20 th. Century Fox" — dodajmy uczciwie w przeciwieństwie do kilku innych wytwórni amerykańskich — nigdy nie zawiedzie swej publiczności. W 9 wypadkach na 10 film jest nie do przyjęcia.

„Dziewczę z Północy" (oryginalny tytuł „Drugie skrzypce") jest nowoczesną bajką o nienowoczesnym kopciuszku, który pomimo braku urody i wdzięku (Sonia Henie) robi kierierę w Hollywood, gdzie — jak widać — nagle zabrakło pięknych dziewcząt.

Proszę dobrze uważać: Sonia Henie nie zostaje w tym filmie sprowadzona do Hollywood w charakterze znakomitej łyżwiarki (na jej jeździe nikt się w filmie nie poznaje!) lecz jako „jedyna możliwa odtwórczyni roli głównej w „bestsellersie". „Bestseller" to powieść, która zrobiła największą „kasę" w jakimś okresie i została zakupiona do przeróbki filmowej. Pewien manager (Tyrone Power) postanawia znaleźć „gwiazdę". Przywozi ją do Hollywood i (aby było łatwiej zrozumieć) każe swemu przyjacielowi flirtować z nią i porzucić w odpowiedniej chwili. Przyjaciel ten, śpiewak radiowy z niewiarygodnie głupią... hm... fizjonomią, rozkochuje w sobie 30-letnie niewinne dziewczątko i potem na rozkaz porzuca. Dalszy scenariusz w tym samym stylu.

Rzadkie wstawki lodowo - taneczne nie ratują opisanej sytuacji.

Utalentowana artystka Edna May Oliver robi rozpaczliwe wysiłki, aby uratować film, ale nieznośnie głupia scena z kieliszkami niszczy najlepsze nawet chęci. Reżyser Sidney Lanfield powinien pójść na karne przeszkolenie. Filmowi towarzyszy niezła, lekka muzyka Irvinga Berlinga.

LEON BUKOWIECKI

„Skip" polskiej konstrukcji wydobywa dziennie 200 wagonów węgla

Uruchomiony ostatnio w kopalni „Makoszowy" pierwszy „skip" polskiej konstrukcji zdaje z powodzeniem swój egzamin pracy. To mechaniczne urządzenie do wydobywania węgla przez szyb na powierzchnię kopalni przewozi 12,5 tony węgla na raz. W ciągu 8 godzin pracy daje to 4 tys. ton, czyli ok. 200 wagonów kolejowych.

Skip wyręcza w pracy wielu ludzi, gdyż odpada konieczność przewożenia i przetaczania wózków, które w innych kopalniach nieustannie wędrują z dołu kopalni na powierzchnię i z powrotem.

Potężny „kubeł" skipu po wynurzeniu się na powierzchnię otwiera automatycznie swą klapę, zsypując węgiel na transportery taśmowe, które niosą go do sortowni.

Obsługa tego ogromnego, maksymalnie zmechanizowanego urządzenia stanowi zaledwie kilku ludzi.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZ..

A później oddał wszystko ojcu, który wziął od niego banknoty, przeliczył je raz, później jeszcze raz. Sto dolarów. Zawołał na matkę, by przyszła, a z nią przyszli bracia i siostry.

— Sto dolarów... powiedział ojciec.

— Sto dolarów... — powtórzyli tamci.

Matka płakała, ojciec burczał:

— W wojsku będą ci pieniądze potrzebne...

— Niczego mi nie zbraknie... — odpowiedział Pete. Powiedział to w mowie ojca, podkreślając swoje zwycięstwo, a równocześnie okazując mu swą uległość.

— Sto dolarów... — powtórzyła matka. Myśli miała tak skłócone, że nic innego nie mogła z siebie wydobyć.

— Będzie ci potrzeba trochę pieniędzy...

— Nie... nie będę ich potrzebował...

(Był wolny! Czyż oni tego nie rozumieją?)

— Masz tu dziesięć dolarów... — odezwał się ojciec, podając mu je ruchem, jakiego chłopiec nie zaznał nigdy dotąd ze strony ojca. Czyż to nie wszystko jedno, jak zdobył te pieniądze? To były teraz ojca pieniądze, a ojciec dawał mu dziesięć dolarów.

VII

Z magazynów wojskowych wydawali im mundury, koce, tornistry, menażki, karabiny i amunicję.

Przyjdzie dzień, a Pete przekona się, że wojna jest czymś zgoła niepodobnym do tego rozgardiaszu i bieganiny, które tam panowały. Dowie się również o wielu innych rzeczach. O tym na przykład, jak te granatowe mundury po paru miesiącach rozlatują się na strzępy. Przypomni sobie, jak to niekiedy karabin rozrywało w rękach żołnierza, kalecząc mu twarz, albo jak psuła się woda w blaszanych garnkach, lub jak okazywało się, że skórzane buty są z tektury, a koce zamieniały się na szmaty.

Ale teraz wszystko było znakomite i z łaski Suwerennego Stanu Ohio Pete był przyodziany jak nigdy dotąd. Co prawda mundur był nieco za duży na niego, prawdą było również i to, że od razu pierwszego dnia po wydaniu im karabinów jeden z nich rozerwał się i przeniósł w zaświaty pewnego powoli mówiącego, spokojnego młodzika — ochotnika — ale były to wydarzenia nieznaczne w porównaniu z pierwszą życiową przygodą, jaką przyżywał.

Cóż bowiem dało się porównać z tym, że po raz pierwszy w życiu traktowano go jak dorosłego mężczyznę, takiego samego jak inni, że dzielił z nimi oczekujące ich niepewności losu, ich radości i podniety — i wcale nie był przy tym uważany za tak brzydkiego, jak to bywało z nim dawniej.

Bo w tym przezabawnym pomieszaniu ludzi małych z dużymi, grubasów z chudzielcami, przystojniaków z brzydalami, jego własna brzydota była mniej rażąca miała znacznie mniejsze znaczenie aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Po raz pierwszy w życiu jechał pociągiem, ale to samo dotyczyło co najmniej połowy żołnierzy jego pułku, którzy też pierwszy raz podróżowali kolejami. Po raz pierwszy w swym życiu wyruszał poza Stan Ohio, ale podobnie miało się z innymi, poza kilkoma weteranami, przeważnie podoficerami, którzy z lekceważeniem patrzyli na tych rekrutów, przestrzegając ich, że ta cała eskapada pomiędzy magazynami a koszarami, to jeszcze nie wojna.

Ale wszystkie te opowiadania starych żołnierzy, którzy opisywali okropne rzeczy i walkę z powstańcami, na nic się nie zdały, bo przecież oni doskonale wiedzieli, że Johnny Reb to nędzny tchórz, który da drapaka przy pierwszych strzałach.

A zresztą, wojna miała się już prawie ku końcowi. To oni zadadzą wrogowi ostatni cios i okryją się sławą.

Niechby kto spróbował powiedzieć im co innego.

Pysznili się i przechwalali w pociągu, żuli tytoń — niektórzy z nich pierwszy raz w życiu — mdliło ich od niego i wymiotowali — wypinali dumnie piersi na małych stacyjkach, gdzie zbierały się tłumy, by ich odprowadzać, aż wreszcie starzy żołnierze klęli: Ależ hołota! Jezu miłosierny, zawszona hołota!"

Żołnierze nic sobie z tego nie robili, coraz byli pewniejsi siebie i śpiewali na całe gardło: „Ojcze Abrahamie, idziemy, idziemy!"

Pete dołączał swój głos do innych.

Ale mniej więcej o sto kilometrów od Waszyngtonu sytuacja uległa zmianie.

Kazano im wysiąść z wagonów na jakiejś małej, bocznej stacyjce. Padał ulewny deszcz. Podoficerowie użyli sobie teraz na nich. Uszykowali ich w szeregi, klnąc przy tym i wymyślając ile wlezie. Bite dwie godziny stali pod ulewnym deszczem, czekając na pułkownika.

Pułkownik był niewielkiego wzrostu, chuderlawy, przyjechał bryczką i gryzł w ustach zgasłe cygaro. Długo i badawczo przyglądał się swemu pułkowi, oficerom rezerwy, którzy z początku uśmiechali się do niego i naraz przestali.

Pułkownik był trzy razy ranny. Ostatni raz, kiedy jego oddział, złożony z samych ochotników z Ohio, został zdziesiątkowany pod Shell Monud.

Wezwał do siebie kapitana Franka, który podbiegł i służbiście zasalutował.

— Mamy dwadzieścia dwie mile marszu przed sobą — rzekł pułkownik.

— Pułkowniku — zapada noc i jest ulewa...

— Owszem, widzę, że pada...

— Ale...

Kapitan urwał, skłonił głowę i chciał odejść. Po chwili przypomniał sobie, stanął zasalutował, prawidłowo zawrócił i odszedł.

(d. c. n.)

(6)